

ZWIĄZEK ZAWODOWY
PRACOWNIKÓW
HANDLU I SPÓŁDZIELCZOŚCI

ZWIĄZEK ZAWODOWY
PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU
SPOŻYWCZEGO I CUKROWNICZEGO

FEDERACJA SPORTOWA
»SPARTA«



Biuletyn Informacyjny

Nr

S P E C J A L N Y

BIULETYN INFORMACYJNY

FEDERACJI SPORTOWEJ "S P A R T A"

WARSZAWA - KWIECIEŃ - MAJ - CZERWIEC 1964 r.

BIULETYN SPECJALNY

ZAGADNIENIA ORGANIZACYJNO-SZKOIENIOWE

ZARZĄD GŁÓWNY FEDERACJI SPORTOWEJ "SPARTA"

REDAGUJE SPOŁECZNE KOLEGIUM REDAKCYJNE

W SKŁADZIE: WŁADYSŁAW BOSKI, LUCJAN SZWEDOWSKI i JÓZEF TEODORCZYK

Do użytku wewnętrznego

BIULETYN INFORMACYJNY

FEDERACJI SPORTOWEJ „S P A R T A”

KWIECIEŃ - MAJ - CZERWIEC 1964 r.

WYDANIE SPECJALNE

Treść:

Więcej troski o szkolenie

Szkolenie w klubie

O pracę w klubach ze statutem w ręku

Niektóre aktualne problemy szkolenia sportowego

Propozycje organizacji ośrodków sportów siłowo-zręcznościowych

Więcej zainteresowania dla szkolenia wśród kobiet

Próba praktycznego rozwiązywania problemów społeczno-wychowawczych w klubach sportowych Federacji Sportowej „Sparta”

WYDAWNICTWO ZWIĄZKOWE CRZZ - WARSZAWA 1964

Na zlecenie Zarządu Głównego Federacji Sportowej „Sparta”. Objętość ark. wyd. 2,8, ark. druk. 5,5. Nakład 500+50 egz. Papier piśm. V kl. 70 g. A3. Oddano do druku 26.VIII.64. Druk ukończono 5.IX.64. Nr prod. ;RWZ/PP/64.

Drukarnia nr 2 Wydawnictwa Związkowego CRZZ
Zam.332/750/64

WIĘCEJ TROSKI O SZKOLENIE

Problem szkolenia stał się w chwili obecnej pierwszoplanowym zagadnieniem współczesnego sportu. Rozwój wyników i rekordów przerósł najśmielsze oczekiwania. Związany z tym rozwój nauk ogólnie zwanych "teorią sportu" przyczynił się w znacznym stopniu do popularyzacji eugenicznej formy sportu wyczynowego - reakcji fizycznej, uzasadnił konieczność szeroko pojętego wychowania fizycznego. Unaoczniał ogromne możliwości organizmu człowieka i wskazał walory zdrowotne ruchu sportowego. I to jest chyba pićrwsza sfera działania sportu wyczynowego.

Drugim zadaniem wysokiego wyczynu jest organizacja czasu wolnego. Popularność imprez sportowych wzrosła niepomieranie. Rozwój informacji /prasa, radio, telewizja/ zbliżyły do sportu miliony nowych odbiorców, pozwalając im na nieomal jednoczesne przeżywanie wrażeń sportowych ze stadionu odległego o tysiące kilometrów. By zaspokoić te zainteresowania, do usług informacji sportowej wprzega się najnowsze zdobycze nauki - jak to ma np. miejsce z wys-trzeleniem specjalnie umiejscowionego satelity typu "Telstar" do przekazywania transmisji telewizyjnych z igrzysk olimpijskich w Tokio.

Tak więc, mimo pewnych zastrzeżeń, samo "kibicowanie" również spełnia rolę pozytywną, odciągając ludzi od gorszych form spędzania czasu wolnego, integrując środowiska w celu moralnego poparcia dla "swego" zawodnika, "swojej drużyny czy "swego" kraju.

Trzecią ważną formą oddziaływania sportu wyczynowego są zagadnienia wychowawcze. Odpowiednie wykorzystanie i rozpropagowanie sylwetek popularnych zawodników, ich codziennego życia i pracy spełnia ważną rolę tworzenia wzorów postępowania i autorytetów dla rzesz młodocianych entuzjastów sportu.

W nieodłącznym związku z wymienionymi wyżej problemami występuje zagadnienie znaczenia sportu jako środka propagandy i czynnika oddziaływania ideologicznego. W dzisiejszym świecie jest to zjawisko nieuniknione. Z całą świadomością czynią to wyzwalające się kraje Azji i Afryki, traktując sport jako jedną z pierwszych platformę wykazania swej państwowości i walki z rasizmem.

Cały świat śledzi zawsze zmagania olimpijskich reprezentacji ZSRR i USA, dopatrując się w nich czegoś więcej niż sportowych tylko emocji.

We wszystkich przedstawionych wyżej płaszczyznach działania sportu wyczynowego istotny jest poziom, wartość wyniku, a więc problem wyszkolenia sportowego ludzi i zespołów.

Świat idzie naprzód i to, co było nowoczesne wczoraj - nie jest nim już dzisiaj. Sposób szkolenia, jego treść i organizację trzeba stale ulepszać, unowocześniać, dostosowywać do ogólnego postępu.

Problemy szkolenia sportowego nie są u nas jeszcze w pełni dopracowane. Tym większa jest rola Uchwały VIII Plenum CRZZ, w której czytamy m.in.:

"W dążeniu do zapewnienia dalszego rozwoju i upowszechnienia kultury fizycznej wśród załóg i młodzieży, instancje związkowe, federacje sportowe oraz kluby, koła i ogniska kkf powinny zwrócić większą uwagę na konieczność podnoszenia sprawności i ugruntowywania umiejętności sportowych zawodników, przede wszystkim przez prawidłową organizację szkolenia".

"Obowiązkiem instancji związkowych jest zapewnić, aby w klubach sportowych i innych związkowych ogniwach kultury fizycznej szkolenie zawodników prowadzone było przez wysoko kwalifikowanych trenerów, posiadających fachowe i społeczne przygotowanie".

Jak więc widzimy, sport związkowy ma zwrócić znacznie większą uwagę na sprawy szkolenia, jego efektywność i organizację.

Wielką wagę przykładą się również do kadry trenerów i instruktorów - i to nie tylko do ich wiedzy fachowej, lecz także do walorów moralno-ideowych, niezbędnych w codziennej pracy z młodzieżą.

Uchwała Plenum CRZZ podkreśliła również konieczność większego zaangażowania nauki w sprawy sportu. "Nauka powinna odgrywać w sprawach wychowania fizycznego i turystyki coraz większą rolę".

Uchwała VIII Plenum nie może pozostać tylko dokumentem. By w pełni spełniła swe ważne zadania - musi być realizowana przez federacje, kluby, ogniska kkf, jak również wszystkie instancje związkowe.

Federacja sportowa "Sparta" odgrywa poważną rolę w związkowym ruchu sportowym. Ponad 100 klubów wielosekcyjnych, około 500 ognisk kkf, tysiące zakładów pracy i milionowa rzesza członków związków opiekuńczych - oto pole działania Federacji.

I dlatego jesteśmy żywotnie zainteresowani w usprawnieniu szkolenia, ulepszeniu jego organizacji, zmniejszeniu kosztów przy jednoczesnym podniesieniu poziomu sportowego.

Wszystko to nie są sprawy łatwe ani proste, ale zupełnie realne i możliwe do realizacji.

Problemom realizacji uchwały VIII Plenum oraz podniesieniu poziomu szkolenia, poświęcona była dwudniowa narada przedstawicieli najlepszych klubów Federacji "Sparta", która odbyła się w Łodzi w dniach 1-5 maja br.

Wykazała ona duże zainteresowanie aktywu tymi problemami, ukazując jednocześnie konkretne rezerwy i możliwości intensyfikacji pracy szkoleniowej w klubach zrzeszonych w naszej Federacji.

Na naradzie poświęcono również wiele uwagi problemom pracy społeczno - wychowawczej, jako nieodłącznie związanej z procesem kształtowania osobowości zawodników w klubie sportowym.

Przekazując w niniejszym biuletynie materiały łódzkiej narady, uzupełnione o kilka propozycji szkoleniowych będących rozwinięciem spraw poruszonych w Łodzi, chcemy zachęcić wszystkie kluby i ogniska do uważnego ich przestudiowania.

Realizacja myśli zawartych w przytoczonych niżej artykułach nie wszędzie musi być jednakowa. Niech jednak pobudzą one nas wszystkich do lepszej, bardziej pomyślnej, planowej pracy. Na efekty będziemy musieli poczekać, przyjdą jednak one niewątpliwie.

Przed nami Olimpiada, w której wezmą udział m.in. przedstawiciele sportu związkowego naszej Federacji.

Nie zapominajmy jednak, że po igrzyskach w Tokio sport będzie istniał nadal. Będą następne mistrzostwa i olimpiady. Przygotowania do nich trzeba rozpocząć już dziś. W każdym najmniejszym klubie i sekcji są potencjalni olimpijczycy. TRZEBA ICH TYLKO ODPOWIEDNIO WYSZKOLIĆ.

Zarząd Główny
FS "Sparta"

APEL KOLEGIUM REDAKCYJNEGO BIULETYNU DO CZYTELNIKÓW

Całość zawartego w wydaniu specjalnym Biuletynu materiału ma wiele elementów dyskusyjnych.

Zwracamy się do Czytelników z prośbą o wzięcie udziału w dyskusji, która powinna się rozwinąć przede wszystkim w klubach sportowych. Chętnie zamieszcimy wszelkie uwagi i wnioski w sprawie poruszanych problemów celem uzyskania całkowitej jasności w poszczególnych zagadnieniach.

Artykuły zawarte w wydaniu specjalnym zostały opracowane na podstawie dyskusji w Zarządzie Głównym Federacji oraz podczas kursokonferencji przedstawicieli klubów FS "Sparta" w Łodzi.

Autorami poszczególnych artykułów są: ob.ob. Jan Mulak, Lucjan Szwedowski i Henryk Sozański.

Niniejsze wydanie specjalne kluby otrzymują w kilku egzemplarzach i dlatego zwracamy się do Zarządów klubów z prośbą, by udostępniły je zainteresowanym osobom w zakresie organizacyjno-szkoleniowym.

SZKOLENIE W KLUBIE

Zagadnienie szkolenia sportowego w klubie jest dotychczas stosunkowo mało rozpracowane. Nie zawsze mamy czas i energię, aby zanalizować i ustawić sprawy, które są decydujące dla rozwoju klubu. Organizacja powinna przecież spełniać rolę usługową, umożliwiającą jak najlepszy proces szkoleniowy.

Dla uzyskania jak najlepszych wyników należałoby rozpocząć od analizy przeszłości klubu. Okaże się, że niektóre dziedziny sportu rozwijały się dobrze, inne nie osiągały odpowiedniego poziomu mimo wkładu pracy i środków finansowych, a jeszcze inne nie dorobiły się żadnego poziomu. Zagadnienie to jest tym ciekawsze, ponieważ obecnie wszyscy zdają sobie sprawę, że klub nie jest zdolny do prowadzenia tylu sekcji, ile jest związków sportowych, że warto się specjalizować po linii największej wydajności społecznej danego klubu.

Które sporty wybrać, na które łożyć środki - na to najlepszą odpowiedź da przyszłość. Nie można oczywiście wyciągać wniosków mechanicznie. Rozwój, wzloty i upadki poszczególnych sekcji, ich pozycje na tabelach i podczas mistrzostw trzeba zestawiać z nakładami finansowymi, posiadanym obiektem - bazą do szkolenia oraz liczbą szkoleniowców, aby zdać sobie sprawę z popularności poszczególnych sportów i zainteresowaniami środowiska, w którym pracuje konkretny klub. Chodzi przy tym nie tylko o zainteresowanie młodzieży, ale i aktywność działaczy społecznych.

W sporcie niezbędny jest minimalny okres 4 do 6 lat, aby uzyskać wyraźne wyniki. Działacze i szkoleniowcy muszą mieć zapewnioną perspektywę skuteczności działania, gdyż bez tego nie będą widzieli sensu swoich wysiłków.

Niektóre kluby ograniczają się do pracy płatnych pracowników organizacyjnych i szkoleniowych. Wówczas poszczególne sekcje sportowe, ich sekretariaty, karty zgłoszeń znajdują się w kieszeni czy teczce trenera. I wówczas kiedy on odchodzi z klubu, idzie za nim cała sekcja, gdyż istnieje jedynie osobista więź, a nie więź społeczna z organizacją i społecznikami klubowymi.

Istnieją dwa typy klubów. Jedne małe - jedno, dwusekcyjne służą przede wszystkim zaspokojeniu potrzeby wyzycia się ruchowego. Klub taki ogranicza się do organizowania zawodów sportowych, szkolenie odgrywa w nim małą rolę. Są to przeważnie kluby piłkarskie.

Nas interesuje klub drugiego typu, klub wielosekcyjny o dużym poziomie sportowym, wymagający dużej fachowości organizacyjnej i szkoleniowej. Przewodzące sekcje takiego klubu mogą w przyszłości stać się naturalnymi ośrodkami

szkolącymi kadre narodową, a nawet olimpijską. Sekcje takie wyposażone w sprzęt z funduszków Totolotka mogą uzyskać znaczenie klubów wiodących w sporcie wyczynowym.

Oczywiście - nie wystarczy sam sprzęt. Znane jest mi wiele wypadków niewykorzystywania skomplikowanych urządzeń do treningu siłowego, gdyż w ślad za sprzętem nie poszło douczanie trenerów, aby umieli pni posługiwać się nowo - czasną aparaturą. Doszkalanie trenerów musi mieć kierunek praktyczny. Nie wystarczy lepsze "umeblowanie" mózgow przez doszkalanie teoretyczne, przypominające skrócony kurs dla studentów. Trzeba nauczyć konkretnych ćwiczeń, zapewnić sobie wykorzystanie w ten sposób przyrzędów.

Dałszy rozwój klubów wysoko zorganizowanych będzie szedł - moim zdaniem w kierunku wypracowanym w wielu krajach w sporcie, a u nas - w spółdzielczości. Obecna społeczne zarządy klubów powimny spełniać rolę swoistych rad nadzorczych, wytyczających ogólne kierunki i sprawniejszy nadzór nad fachowym, roboczym zarządem. Drugim kierunkiem działania takiego zarządu jest polityka "zagraniczna" i sprawy wychowawcze, a nie zastępowanie zawodowych pracowników fachowych w sprawach szkolenia, ustalania składów itp.

Klubem powinna kierować trójka fachowców. Dlaczego trzech, a nie jeden człowiek, jak to najczęściej zdarza się obecnie. Do tego ten jeden, tj. sekretarz jest zazwyczaj w konflikcie z głównym księgowym, który przede wszystkim widzi tylko przepisy, a często nie widzi potrzeb sportu, A dla szkolenia i podnoszenia poziomu przez pracę własną często ałłi jeden, ani drugi nie mają wcale zrozumienia.

Otóż trójka ta powinna być następująca:

- 1 kierownik prganizacyjny - sekretarz,
- 2 kierownik sportowy,
- 3 kierownik finansowy.

Ta trójka powinna być zainteresowana ekonomicznie przerobem i dochodem klubu. Wtedy i organizator, i finansowiec będą zainteresowani jakością szkolenia, od tego bowiem zależeć będą wpływy kasowe. Od jakości i poziomu będzie zależała frekwencja. Obecnie w sporcie podział kompetencji jest niewyraźny. Powoduje to mnóstwo konfliktów i marnowania niepotrzebnie energii. W nowym ustawieniu rada powołuje zarząd, jako czynnik fachowy wykonawczy i może go w każdej chwili odwołać. Przy tym układ trójki jest jasny, decyzje są kolegialne. Wspólny język - to dążenie do najlepszych wyników sportowych.

Omówimy teraz zagadnienia kierownika szkolenia jako osoby niezbędnej w klubie. Zadania jego nie są wyraźnie ustalone. Obecnie nie bardzo wiadomo, co kierownik ma w klubie robić. Spróbujmy wobec tego nakreślić jego zadania.

Żeby kierownik mógł dobrze działać, klub musi posiadać plany perspektywicznego rozwoju poszczególnych sekcji; plan rozwoju perspektywicznego musi zawierać podkładkę finansową najogólniej pojętą.

Na czym polega plan finansowy? Wiadomo, że w sporcie z trudem trzeba zdobywać środki. Tam, gdzie jest dobra robota, łatwiej uzyskać środki niż tam, gdzie się tylko mówi, że chciałoby się uruchomić robotę.

Zagadnienie podkładki finansowej to nie zapewnienie w federacji czy związku, że za 5 lat przewidujecie wzrost o 20 %, tego nie można dokładnie określić. Finansowy plan perspektywiczny opiera się na przewidywaniu dochodów własnych i wzrostu dotacji w miarę podnoszenia poziomu. Tu zaczyna się element pierwszej konkretnej polityki finansowej w klubie, a można przewidywać przesunięcia udziałów w miarę rozwoju poszczególnych sekcji.

Dla urealnienia planu perspektywicznego trzeba uwzględnić następujące czynniki.

Przede wszystkim - zagadnienia kadrowe z punktu widzenia szkoleniowego. W jaki sposób przewidywać? Jeszcze nikt nie wynalazł lepszego sposobu wyszukiwania dobrych trenerów, niż wśród sportowców, którzy schodzą z boisk. Trzeba szkolić ludzi, którzy mają za sobą czynny stosunek do sportu i przeżycia sportowe, a nie ludzi przypadkowych, którzy tylko z tytułu ukończenia szkoły i formalnego papierka są przynależni do sportu. Sport jest dążeniem do wyników maksymalnych i minimaliści w sporcie nigdy nic nie zrobią. Chcą się oni jedynie urządzić przy sporcie najmniejszym wysiłkiem, nie zdejmując na boisku nawet płaszcz ani krawata.

W perspektywicznym rozwoju należałoby nawet stawiać na system stypendialny. Za mało w sporcie uruchomiliśmy funduszy organizacji patronalnych, a żeby naszych wychowanków wysuwać na uczelnie. Ostatnio dojrzeła myśl, żeby kilkudziesięciu najzdolniejszych uczniów i jednocześnie sportowców obdarzyć stypendium naukowym i sportowym, jeśli będą chcieli połączyć jedno z drugim.

Następne zagadnienie to dopływ młodzieży i rozwiązanie tej sprawy środowiskowo w dwojaki sposób: w niewielkich miejscowościach można bazować na zakładzie pracy, natomiast w dużych miastach raczej na szkołach zawodowych we własnej dzielnicy, ponieważ zbyt duża odległość jest wrogiem sportu wyczynowego. Godzinne dojazdy w jedną i drugą stronę uniemożliwiają łączenie nauki ze sportem.

Ułożenie kontaktów ze szkołą i zakładami pracy dla zapewnienia dopływu młodzieży do klubu jest niezbędne, inaczej plan będzie tylko życzeniem.

Samo zapewnienie perspektywicznego ciągłego kontaktu ze szkołą, z władzami szkolnymi i administracyjnymi, samorządowymi jest zagadnieniem bardzo poważnym. Dopływ i szkolenie młodzieży jest odcinkiem niezmiernie ważnym i bez rozwiązania tego zagadnienia plan perspektywiczny będzie wisiał w powietrzu.

Nigdy nie będzie wiadomo, która sekcja umrze na uwiad starczy.

Plan perspektywiczny musi się również wiązać z zagadnieniem wyposażenia i remontów kapitalnych oraz uzupełnień sprzętowych, żeby sprawa nie zawisła w powietrzu, żeby nie było w klubie sekcji, która ma stałe braki, gdyż wówczas jest więcej trudności ze sprawami organizacyjnymi, na skutek czego sprawy szkoleniowe schodzą na dalszy plan.

Tak powinien wyglądać plan perspektywiczny sekcji i na tej podstawie powinien powstawać plan perspektywiczny rozwoju całego klubu. Wówczas wszystkim wiadomo będzie, w rozwój których sekcji wkładać wysiłki. Analiza historii klubu w ostatnich 10 czy 15 latach da wskazówki, czy klub prowadzony planowo czy też wszystko było raczej przypadkowe - zarówno poziom i proporcje nakładów, jak i liczba członków poszczególnych sekcji.

Taki ramowy plan powinien być podstawą do planów rocznych, plan perspektywiczny bowiem realizuje się przez pracę roczną. Na każdy rok każda sekcja powinna sobie wyraźnie określić cele, żeby znajdować się na linii planu, z tym że wyniki muszą być wymierne. Można np. określić, że zadaniem na dany rok jest dążenie do pierwszej połowy tabeli, albo też wydzwignięcie się z obszaru zagrożenia, zadaniem rocznym może być to, że klub decyduje się na spadek, aby zorganizować nabór młodzieży i z nową ekipą wejść na linię planu perspektywicznego. Spadek jednak musi być robiony celowo. Sekcja nie zawsze musi iść do przodu, może się też cofać, ale trzeba widzieć, czy to daje możliwość dalszego rozwoju. Niestety, tę rzecz nie zawsze się widzi. Dlatego roczna wycinki są tak ważne i muszą kończyć się gruntowną analizą po zakończeniu każdego roku. Ona jest najważniejsza, jeśli chodzi o naukę myślenia perspektywicznego. Bez rzetelnej, gruntownej analizy danego roku, bez odpowiedniego zbilansowania, na ile wykonaliśmy postanowione zadania, nie będzie można wyciągnąć wniosków, umożliwiających w następnym roku wyprowadzenie sekcji na właściwe tory.

Jak dojść do tych prostych, logicznych sposobów kierowania? Pierwszy warunek wykonania jakiegokolwiek zadania kierowania szkolenia, to zapewnienie

obiektów dla realizacji zadań szkoleniowych poszczególnych sekcji. Na pierwszym etapie człowiekiem planującym zapewnienie i wykorzystanie obiektu musi być kierownik szkolenia, a nie sekretarz, sekretarz bowiem nie zawsze daje z tym radę, nie zawsze rozumie proporcje i potrzeby poszczególnych sekcji. W związku z tym często powstają konflikty, bo kierownik i sekretarz mają różne spojrzenie na sprawę. Natomiast kierownik musi zapewnić minimum obiektów w czasie i jakości, aby wykonać zadania szkoleniowe. Tam, gdzie klub ma duże obiekty, z natury rzeczy dochodzi do tego sposobu rozumowania; tam, gdzie nie ma obiektów, zaczynają się sprawy sporne między sekretarzem a kierownikiem szkolenia i skarbnikiem. Tu naj częściej powstają rozbieżności między życiem a wykonaniem planu. Zapewnienie obiektów rozpoczyna się od zapewnienia treningu kondycyjnego dla wszystkich sekcji. Ta część treningu nie może polegać tylko w planie. Trzeba zorganizować szatnię, gdzie się można rozebrać, umywalnię, w której się można umyć. Dobrze jest postarać się o ciepłą wodę. Z reguły po treningu dają się herbatę, a przecież mycie jest ważniejsze od herbaty. Należałoby dążyć do zapewnienia szatni w szkole podmiejskiej, w lesie, w podmiejskim parku. Tu sekcje prowadzą treningi kondycyjne, a kierownik szkolenia może łatwiej widzieć, co się dzieje w poszczególnych sekcjach.

Druga pozycja zapewnienia treningowego to sala - warsztat do ćwiczeń siłowych. Właściwy podział godzin pozwala kierownikowi kształtować proces szkoleniowy. Rzecz najważniejsza - to analiza i kontrola ilościowa treningu. Dopiero po tym można przejść do problemu jakości. Kierownik szkolenia musi znać faktyczną liczbę ćwiczących w jego obiektach. Nie może być dwu rzeczywistości, gdyż wówczas nikt nie wie, jaki jest stan faktyczny klubu i na pytanie, ile członków ma dana sekcja, można otrzymać odpowiedź 50 - na podstawie liczby ćwiczących, albo 200 - na podstawie liczby wydanych legitymacji. Szkoleniowca będą jednak interesowały liczby przychodzących rzeczywistości na zajęcia.

W treningu klubowym przypadają na zawodnika przynajmniej 3 treningi tygodniowo. Kierownik powinien prowadzić właściwą kontrolę - sprawdzać i zapisywać, ile było treningów.

Oczywiście, jeśli chodzi o zapewnienie obiektów - są urządzenia specjalistyczne i z tym jest u nas najlepiej; wszyscy rozumieją, że ciężarowiec musi mieć sztangi, piłkarz musi mieć boisko, lekkoatleta - bieżnię itp.

Zagadnienie kontroli jakościowej, jakości treningu, to rzecz o wiele trudniejsza. Dobremu kierownikowi szkolenia klubowego niezręcznie jest wtrącać się do tych spraw. Dlaczego? Bo tradycyjnie wywodzi się z jednego ze sportów i wielu będzie mu mówiło: "a co ty się na tym znasz"? Przechodzącym do kontroli jakościowej radzę brać ze sobą fachowców, którym nie można zarzucić, że się na

danym sporcie nie znają. Tu jest najlepszy sposób współpracy z okręgowymi związkami, trenerami, przewodniczącymi rady trenerów, kierownikami szkolenia okręgu itp. Kierownik szkolenia musi być ostrożny w swoim klubie. Wciągnięcie fachowca z zewnątrz jako konsultanta jest bardzo celowe - obecnie okręgowe związki nie bardzo wiedzą, jak wejść do klubu, kontroler nieproszony czuje się intruzem, zaproszony natomiast będzie w lepszej sytuacji. Fachowców z okręgowego związku należy tak samo zapraszać do analizy planów na następny rok. To jest rzeczą niezmiernie celową.

Z tym wiąże się zagadnienie zapisów. Do obecnej chwili mówimy najczęściej o planach treningowych, analizuje się plany treningowe, natomiast w sporcie najważniejsze jest to, co zadziało na organizm sportowca. Dlatego należy robić stenogramy zajęć czyli tego, co się faktycznie wykonało. Często trener wykonuje co innego, niż zamierzał, kiedy opracowywał zajęcia. Ma na to wpływ pogoda, stan zmęczenia zawodnika itp. Dlatego zapis jest rzeczą decydującą. Roczna analiza pracy sekcji i poszczególnych zawodników musi się opierać na zapisie faktycznie wykonanej pracy, bez tego nie ma mowy o rzetelnej analizie, o konsultacji z jakimkolwiek fachowcem.

Coraz częściej dochodzą do głosu sprawdziany i obok zapisu wykonanej pracy można od czasu do czasu przeprowadzać sprawdziany zarówno sprawności ogólnej, jak i umiejętności specjalnej. Wtedy można obiektywnie ocenić skuteczność treningu danego zawodnika i danej grupy. Im więcej w sporcie tego rodzaju materiału, tym lepiej będziemy mogli pracować.

Z mego punktu widzenia niezmiernie ważne znaczenie ma metoda ukazywania dobrych wzorców technicznych w sporcie. Proces szkolenia, proces nabywania umiejętności sportowych przebiega wielokrotnie szybciej bez zbędnego gadania, jeśli młodzież ma możliwość oglądania dobrych wzorów technicznych. Ta sprawa była dotychczas niedoceniana w prowadzeniu nauczania. Dobrze byłoby przy przeprowadzaniu zajęć posługiwać się dobrym wzorem technicznym. Wielokrotne obserwacje dobrego ruchu ułatwiają nie tylko jego zrozumienie, ale przede wszystkim jego uchwycenie. W szermierce fechtmistrz jest stałym sparring-partnerem dla ucznia i dlatego w szermierce obserwujemy takie szybkie kariery. Danie okazji oglądania dobrych wzorów na treningu i zawodach - to rzecz, którą trzeba brać pod uwagę w szkoleniu, bo to ułatwi pracę. Żadne opowiadanie nie zastąpi oglądania sportu na własne oczy.

Wracam do sprawy, którą obiecałem rozwiązać, a mianowicie - do zagadnienia sekcji jako punktu przygotowania kadry narodowej, a nawet kadry olimpijskiej. Obecna wielotorowość finansowania i mnogość dyspozytorów prowadzi do

demoralizacji - z tego wszyscy zdają sobie sprawę. Jak wygląda ta sprawa na odcinku szkoleniowca? Trener ma pensję w klubie. Związek Sportowy lub Komitet Olimpijski wypłaca mu dodatkowy ryczałt. W rezultacie głównym dysponentem staje się dopłacający, a nie płacący podstawową pensję. Druga rzecz, gdy ktoś ma dwóch panów, nigdy nie ma czasu. Zdarza się, że zawodnik mówi w klubie że jest zajęty w centrali, w centrali zaś, że jest zajęty w klubie, czyli wiecznie jest w drodze. Jedynym dysponentem powinien być klub. Mimo różnych źródeł finansowania, środki finansowe mają iść przez klub, nie może być sytuacji wielu gospodarzy.

To samo dotyczy zawodników. W tej chwili mamy jeden klub - PKOl, drugi klub - to Związek Sportowy, a ten właściwy klub ma zająć się resztą. ~~Trener~~ klubowy jest skazany na tych, którzy nie nadają się do kadry. Jest podwójna buchalteria, rodzi się podwójna moralność. Zarówno wojsko, jak i CRZZ jest zaniepokojone tym stanem, gdyż zaczynają powstawać dwuznaczne sytuacje: bardzo często działacze pionu nie są związani ze swoim klubem. A rezultat? Osłabiona dynamika społeczna. A wiadomo przecież, że sport coraz bardziej będzie się stawał odcinkiem działalności społecznej, podobnie jak cała kultura. W działaniu społecznym są źródła brakujących środków finansowych.

Jesteśmy po Innsbrucku, a przed Tokio i trochę zmieniliśmy swój stosunek do sportu. Widzimy, że młodzi za bardzo zaczęli się "urządzać", oderwali się od klubu, od swojej podstawowej bazy społecznej. Rezultat jest taki, że przedwcześnie myślą o skapitalizowaniu swego talentu, natomiast przeciwnicy z zachodu zaczęli się solidnie przykładać do pracy w sporcie.

Myślę, że celowe ustawienie szkolenia w klubach wiąże się bezpośrednio z tym zagadnieniem - dobre szkolenie odsunie argument, że w klubie nie można robić sportu na wysokim poziomie i dlatego należy hodować go sztucznie w oderwaniu od środowiska klubowego.

O PRACĘ W KLUBACH ZE STATUTEM W RĘKU

/Streszczenie referatu z konferencji łódzkiej/

Przypadło mi w udziale mówić o sprawach bardzo oczywistych, dobrze wszystkim znanych. Na pewno szereg osób pomyślało sobie, czy rzeczywiście nie było ważniejszych tematów do rozważania na tej naradzie, jak właśnie sprawa statutu. Bo przecież gdy się mówi na temat statutu, to tak jakby się chciało udowodnić, że bez powietrza nie ma życia. O tym wszyscy doskonale wiedzą, że do życia potrzebne jest koniecznie powietrze. Po co na ten temat mówić? Prawdą też jest oczywistą, że bez zarejestrowanego statutu nie może istnieć stowa-

rzyszenie, jakim jest klub sportowy, dlatego redagujemy statuty, rejestrujemy je u władz administracyjnych, a nawet zmieniamy je od czasu do czasu. W statutach określamy wiele zadań, obowiązków, praw... a po zarejestrowaniu traktujemy je jako dokumenty rejestracyjne, jako dokumenty formalne, a nie konstytucje klubowe, nakreślające w autorytatywny sposób podstawowe zadania klubów. Te momenty wskazują na konieczność rozważenia całego problemu stosunku klubów, a więc zarówno członków, jak i zarządów, do podstawowego prawnego dokumentu organizacji sportowej.

Jeśli statuty w klubach nie są dokumentami, których przepisy stosowane są na codzień, lecz mają charakter dokumentu archiwalnego stosowanego od święta, to trzeba chyba na ten temat mówić i przypominać, że ogólne wytyczne postępowania członków klubu i Zarządu, to księga praw i obowiązków.

Można zaryzykować jakieś stwierdzenie, że bardzo duża część klubów mogłaby mieć trudności ze strony Urzędów Spraw Wewnętrznych Prezydiiów Rad Narodowych, gdyby wypełniały one swoje proregulacyjne w stosunku do klubów i wyciągały konsekwencje za niestosowanie się i niewypełnianie istotnych funkcji przepisanych statutem. Przykładowo - ile klubów zaniedbuje zwoływanie zebrań wyborczych w terminie przepisanych statutem, zebrań zarządu, komisji rewizyjnej, ile klubów zaniedbuje ściąganie składek, prawidłowego prowadzenia ewidencji członkowskiej. Każdą praworządna organizacja społeczna powinna mieć przede wszystkim w porządku ewidencję członkowską, aby było wiadomo, kto jest jej członkiem. Czy zarządy klubów interesują się tym, czy przestrzegają momentu ustania członkostwa z tytułu np. niepłacenia składek, nieudzielania się w pracach klubu itp.? Te obowiązki są uregulowane statutem. W myśli prawa o stowarzyszeniach, organizacja nie wypełniająca swoich obowiązków statutowych może być przez władze administracyjne nawet rozwiązana. Wprawdzie takiego drastycznego środka jeszcze nie zastosowano w stosunku do żadnego klubu, jednak sama ewentualność taka może zaistnieć, przynajmniej są ku temu podstawy prawne, żeby wyciągnąć konsekwencje.

Nie mamy zamiaru nikogo straszyć tymi przepisami prawa o stowarzyszeniach, sens bowiem tkwi w czym innym; mamy mianowicie omówić statutową działalność klubu sportowego i jego działanie w świetle uchwał VIII Plenum CRZZ. Może ja przypomnę najważniejsze kierunki działania, na jakie należy skierować wysiłki Klubu w świetle tej uchwały. Otóż uchwała przyjmuje zasadę, że podstawową jednostką organizacyjną sportu związkowego są branżowe kluby sportowe, oparte o jeden lub więcej zakładów pracy, bądź też kluby środowiskowo-~~branżowe~~

oparte o jeden zakład pracy wiodący i pomoc innych zakładów w danym środowisku. Nie może być klubu nie opartego o zakład pracy, bo przecież kluby będą finansowane przez WKZZ via zarządy okręgowe, a więc musi być określona branża dla klubu, bo nie byłoby wiadomo, który zarząd okręgowy ma przekazywać klubowi dotacje.

Za merytoryczno-finansową działalność klubu odpowiedzialne są bezpośrednio zarządy klubów i ich organa - komisje rewizyjne. Tak formułują sprawę uchwały VIII Plenum. Oczywiście działalność klubów będzie nadzorowana przez zarządy okręgowe związków branżowych i przez społeczne komisje do spraw sportu i wychowania fizycznego - w naszych warunkach będą to Wojewódzkie Komisje Federacji. Zostało również określone, na czym będzie polegała w nowym układzie organizacyjnym rola Federacji sportowej. Do zadań Federacji należeć będzie w najogólniejszym ujęciu:

1/ inspirowanie inicjatyw, mających na celu podnoszenie poziomu sportu związkowego, a więc ta bogata dotychczasowa działalność związana ze szkoleniem itp. będzie w dalszym ciągu prowadzona i będzie stanowiła zasadniczą działalność federacji,

2/ wytyczanie kierunków działalności dla wojewódzkich komisji federacji,

3/ organizowanie tradycyjnych imprez sportowo-turystycznych,

4/ reprezentowanie barw pionu związkowego w międzynarodowych kontaktach,

5/ ustalanie z władzami resortowymi zakresu pomocy gospodarczej,

6/ udzielania klubom w ramach możliwości zarządów głównych pomocy finansowej; Zarządy główne w dalszym ciągu będą finansowały działalność Federacji.

Uchwała głosi dalej, że obowiązkiem instancji związkowej jest zapewnić, aby w klubach szkolenia zawodowe było prowadzone przez wysoko kwalifikowanych trenerów, posiadających fachowe i społeczne przygotowanie - podkreśla się społeczne przygotowanie bardzo silnie. I to chyba zadanie zostało postawione po nowemu i wyraźnie zostało zaadresowane do związków zawodowych.

W tymże zaś o nadanie sportowi właściwego oblicza ideowo-politycznego uważane za wskazane wezwać wszystkie kluby sportowe do podjęcia i rozwinięcia pracy kulturalno-wychowawczej, co nazwaliśmy w naszych warunkach pracą społeczno-wychowawczą. Plenum wezwało kluby do zdecydowanej walki przeciw wszelkim praktykom sprzecznym z założeniami ideowo-wychowawczymi obowiązującymi w sporcie socjalistycznym, a zatem do walki z przejawami kaperownictwa, merkantylności oraz nie przestrzegania zasad socjalistycznej etyki i właściwej postawy moralnej. W celu uzyskania zasadniczej poprawy w gospodarowaniu środkami przezna-

czonymi na sport, VIII Plenum CRZZ postanowiło, aby wydać zdecydowaną walkę wszystkim przypadkom łamania obowiązujących przepisów marnotrawstwa lub rozrzutności w klubach sportowych.

W załączniku wszystkie te kierunki i zadania mieszczą się w przepisach każdego statutu klubowego, chodzi tylko o to, aby przepisy te były troskliwie przestrzegane. Trudno w tej chwili omówić przepisy statutowe wszystkich klubów, dlatego robimy próbę omówienia przepisów, które powinny być w każdym statucie klubu. Postaramy się przesłać wszystkim klubom wzorcowy statut klubu, gdzie dajemy wyraz wszystkim tendencjom zawartym w uchwałach VIII Plenum CRZZ. Statut wzorcowy nie różni się radykalnie od statutów, jakimi dysponują kluby obecnie. Tak więc oprócz nazwy, określenia siedziby, powinno być w statucie wyraźnie powiedziane, że klub posiada osobowość prawną. Posiadanie osobowości prawnej jest nie tylko podkreśleniem samodzielności i samorządności klubu w podejmowaniu decyzji dotyczących działalności klubowej, ale jest również wyrazem odpowiedzialności za wszystkie decyzje. Słusznie też uchwała VIII Plenum przypomina o tym, podkreślając tę bezpośredniość odpowiedzialności zarządu za całokształt działalności klubu.

W każdym statucie powinny być przepisy podkreślające przynależność klubu do Federacji. Przepis ten w niczym nie krępuje działalności klubu, a jednocześnie oddziałuje na stabilizację kontaktów z określoną branżą i nie pozwala na szybkie i nieprzemyślane decyzje, chwilowo niezadowolonej grupy działaczy, chcących zmienić swoich opiekunów.

W statucie jest określone godko i barwy klubu. Godko i barwa powinny być jak najbardziej rozpowszechnione w środowisku, powinny być powszechnie znane, bowiem w psychice otoczenia mają symbolizować klub; po nich poznaje się klub, rodzi się do niego przywiązanie. Ma to jakąś praktyczną wartość. W symbolu znaczka i barwie mieszczą się piękne i dobre strony działalności klubu utrwalające się w psychice.

Jeśli klub pracuje źle, jeśli zawodnicy nie przestrzegają przyjętych norm współzycia, tym samym mogą zburzyć symbol. Obawa przed tym jest chyba jakimś hamulcem dla członka klubu, aby zachowywał się właściwie i nie narażał na obniżenie wartości symbolu klubowego.

W każdym statucie są określone cele i środki działania. To jest właśnie ta część statutu, którą przy jego uchwalaniu najtroskliwiej się redaguje a później - niestety - zapomina. Ileż to pięknych określeń, sformułowań spotyka się we wszystkich statutach. Jakim to chmurnym i górnym celem ma służyć dzia-

żalność klubowa. Ta część statutu powinna być traktowana przez każdy zarząd klubu jako ogólny program działania... Jeśli zarząd ma trudności w określeniu sobie pracy, jak działać, w jakim kierunku, niech zajrzy do statutu, a tam na pewno te kierunki odnajdzie. Ale czy tylko działacze mają do tego statutu zaglądać? Sądzę, że etatowi czy półetatowi sekretarze i kierownicy klubów powinni także być inspiratorami zagładania do statutu. Wiadomo, że działacze cechuje to, iż nigdy nie mają czasu - sekretarz musi na wszystko znaleźć czas. Mocno powiedziane, ale tak jest. W każdym razie on powinien mieć na biurku statut, bo zarówno w jego osobistym interesie, jak i w interesie klubu leży - pracować zgodnie ze statutem, bo jakiegokolwiek mielibyśmy zadanie odnośnie do merytorycznej odpowiedzialności za decyzje podjęte w klubie, odpowiedzialnymi będą zawsze zarząd i sekretarz /umowa o etatowym sekretarzu lub kierowniku/, inny tylko będzie stopień odpowiedzialności. Jeśli sekretarz, który zawsze predysponowany jest do większej odpowiedzialności - będzie pracował zgodnie z przepisami statutu, jeśli udowodni, że zwracał zarządowi uwagę na obowiązujące przepisy, będzie miał szanse wykaraskać się z opresji. Ale po cóż narażać się na takie kłopoty, skoro można ich unikać, pracując zgodnie ze statutem?

Może zbyt obnesowo potraktowałem zagadnienie, chodziło jednak o to, ażeby sekretarze i kierownicy klubów byli inspiratorami pracy w klubie właśnie ze statutem w ręku. To leży w ich interesie i na pewno także w interesie klubu.

Przechodząc do sprawy członkostwa - praw i obowiązków członka, pragnę zwrócić uwagę na kilka bardzo ważnych szczegółów, nie zawsze wykorzystanych przez kluby. Mianowicie - członkostwo osób prawnych wspierających czy członków honorowych. Otóż zbyt małą zwracamy uwagę na możliwość wciągnięcia do klubów osób prawnych, a więc całych instytucji, zakładów pracy. Przecież tu kryją się zasoby finansowe. Wszystkie spółdzielnie, zakłady przemysłowe w naszych warunkach powinny figurować jako członkowie klubu. My jednak nie potrafimy tego wykorzystać.

Szerzej powinniśmy potraktować członkostwo honorowe. Tu jest okazja wiązania klubów z różnymi osobistościami z danego środowiska. Tego rodzaju członkostwo honorowe oczywiście należy odróżniać od członkostwa honorowego nadawanego za długoletnią pracę w klubie zasłużonym działaczom i zawodnikom.

Bardzo źle, niefrasobliwie potraktowane zostają w praktyce prawa i obowiązki członka klubu. Jak to wygląda w praktyce? Ktoś powie, że członek ma przecież prawo do udziału w zebraniach, dlaczego więc nie korzysta z tego prawa i na zebrania nie przychodzi? Ma prawo do korzystania z urządzeń klubu. Czy klub słusznie postępuje, zostawiając te sprawy decyzji członków, nie czyniąc nic, aby

członka do wykorzystania tych praw zachęcić? - Rozważcie sami - jeśli dobrze dobrze zareklamujemy zebranie, czymś je uatrakcyjnimy, niewątpliwie będą większe szanse liczniejszego udziału w nim członków, niż wtedy, kiedy wysłamy suche zawiadomienie o zebraniu, a do tego na brzydkim papierze i źle, ledwie czytelnie odbite.

Czyba warto zwrócić na to uwagę, że odpowiednie potraktowanie tych spraw przez kluby, na pewno będzie sprzyjać wykorzystywaniu praw członków klubu.

Jeszcze gorzej wygląda sprawa traktowania obowiązków członka klubu tak przez członka, jak i przez zarząd. Nie będę mówił o niepłaceniu składek, bo to już choroba znana, chociaż są kluby w naszej Federacji, które w 90 %, a nawet w 100 % uregulowało tę sprawę. Chodzi mi o udział w pracach klubu. Jeśli sprawa dotyczy zawodników, tu kierujemy się jakimś zasadami. Jeżeli zaś chodzi o niezawodników, to albo mamy ich niewiele, i to jest właśnie bardzo niedobrze, a jeśli ich mamy, to nie potrafimy od nich wyegzekwować pełnego udziału w pracach klubu i w organizowaniu zawodów lub innych imprez. O ileż bogatszą byłaby praca klubów, o ile można by w każdym klubie więcej zrobić, gdyby organizację imprez nie pozostawiano stale jednym i tym samym ludziom, najczęściej z aparatu etatowego, zawsze w szczupłym gronie ludzi dobrej woli. A przecież branie udziału w pracach klubu to jeden z podstawowych obowiązków członka. Dlatego musimy się nauczyć egzekwowania tego obowiązku statutowego.

Zagadnienie chronienia i poszanowania własności klubowej należy również do podstawowych obowiązków członka klubu, a jak wiemy - wiele jeszcze w tym zakresie jest do zrobienia. W konkursie na najlepszy klub Federacja wyraźnie podkreśliła tę sprawę, ale czy wszyscy członkowie widzą, że obowiązek chronienia własności społecznej należy także do podstawowych obowiązków statutowych?

Jak więc widzimy, upowszechnienie statutu wśród członków klubu pozwoli na zwrócenie ^{uwagi} na ich prawa i istotne obowiązki. Jeśli będzie istniała powszechna znajomość statutu, to na pewno łatwiej będzie powoływać się na jego przepisy, powstanie atmosfera umożliwiająca egzekwowanie zarówno prac, jak i obowiązków członka, ale warunek istotny - trzeba te prawa i obowiązki znać.

W statutach przewidujemy możliwość wyróżniania członków klubu. Do tradycyjnych form należą dyplomy i drobne, niekosztowne upominki, bo w naszych warunkach klubowych nie ma nigdy takich możliwości finansowych, żeby dawać zawodnikom czy zasłużonym działaczom kosztowniejsze upominki. Dlaczego jednak nie stosujemy np. uroczystej formy wpisywania zasłużonego członka klubu do pamiątkowej księgi klubu oraz zbyt rzadko stosujemy formę honorowej odznaki klubowej. To jest kosztowne, ale raz na kilka lat powinno stać każdy klub na to, aby taką odznaką ufundować.

Jeśli teraz wypadnie mi mówić o władzach klubowych, nie będę przypominał jak trudno dobrać skład zarządu, jak niektórzy cisną się do zarządu, a potem nie wywiązują się z obowiązków. Chcę krótko powiedzieć, że nie wszystkie statuty przewidują czteroletnią kadencję władz i trzeba to uzupełnić. To jest wymóg formalny. Ale najistotniejszą sprawą, jaką pragnąłbym podkreślić, jest fakt bezsporny, że zarząd klubu jest organem wykonawczym klubu, kierującym między walnymi zebraniem. Zła i nieskusznna jest praktyka i tendencja, które chcą postawić zarząd klubu nad walnym zebraniem. Złe jest to, że nie wykonuje się uchwał walnych zebrań, że nie są one zwoływane w terminach określonych statutami, że zastępuje się walne zebrania uroczystymi zebraniem, uroczyste zebranie bowiem to coś zupełnie innego od roboczego zebrania, na którym bez narządów świątecznych rozważa się sprawy powszednie klubu. Uroczyste zebrania klubu należy oczywiście organizować, ale trzeba i należy organizować również walne zebrania robocze, statutowe, rozliczające zarząd klubu przed szerokim audytorium członków klubu. Najgorsza jest praktyka, kiedy sekretarz lub kierownik klubu zastępuje zarząd bądź z własnej inwencji i pragnienia posiadania władzy, bądź z przyczyn jeszcze bardziej niekorzystnych - zupełnej indolencji zarządu, który gwoili własnej wygody obarcza sekretarza wszystkimi obowiązkami. Ale ten temat jest już oddzielnym problemem organizacyjnym.

Nie będę omawiał innych przepisów statutowych, każdy z towarzyszy będzie je miał w materiale, który dostarczy Federacja. Należy tylko zaraz po przyjeździe do klubu skonfrontować przepisy statutu klubowego ze wzorem.

Moim zadaniem było zwrócić Waszą uwagę na sam fakt konieczności pracy w klubie ze statutem w ręku. Uchwała VIII Plenum CRZZ w niczym nie zmieniała organizacyjnych form w pracy klubów sportowych, podkreśliła natomiast rolę klubów w rozwijaniu sportu w oparciu o branżowe zakłady pracy bądź o ściśle określone środowisko. Dobre i właściwe wypełnianie zadań określonych uchwałą VIII Plenum CRZZ będzie możliwe tylko przez organizację samorządną, ale jednocześnie kierującą się - i to ściśle - statutem oraz wypełniającą wszystkie przepisy tego statutu.

NIEKTÓRE AKTUALNE PROBLEMY SZKOLENIA SPORTOWEGO

Artykuł dyskusyjny

Stały wzrost poziomu sportu światowego jest faktem.

Modne niegdyś rozważania o granicach ludzkich możliwości coraz rzadziej

trafiają na łamy prasy. Rekordy poprawiane są systematycznie każdego prawie tygodnia. To, co było "fantastyczne" przestaje nim być, ustępując miejsca wynikom jeszcze bardziej rewelacyjnym. Za przykład niech posłuży historia rekordu w trójboju olimpijskim w wadze ciężkiej.

Gdy kilka lat temu Amerykanin Anderson, jako pierwszy człowiek na świecie przekroczył granicę 500 kg - uważano to za wynik niezmiernie wysrubowany. Później jednak rekord ten stale poprawiano. Jurij Własow doprowadził go do 557 kg, ostatnio zaś Leonid Żabotyński uzyskał 580 kg. W międzyczasie trzynastu zawodników przekroczyło granicę 500 kg.

Dzisiaj oczekujemy lada moment osiągnięcia 600 kg i niewątpliwie wynik taki zostanie osiągnięty.

Co powoduje systematyczny wzrost wyników we wszystkich uprawianych konkurencjach?

Przyczyn jest wiele, a są one bardzo złożone.

Przede wszystkim sport wyczynowy przestał być wyłącznie sferą działalności "hobbystów". Stał się ważną dziedziną życia społecznego, zajmując określone miejsce w sferze kultury, nauki i gospodarki.

Na potrzeby sportu pracują wszystkie nauki medyczne. Do pomocy w uzyskiwaniu rekordowych wyników zaprzężnięto całe laboratoria - wyposażone w najnowsze aparaty i urządzenia do radaru włącznie. Organizm człowieka coraz bardziej przestaje być tajemnicą.

Do ofensywy ruszyły też nauki społeczne. Socjologia, psychologia, pedagogika pomagają kierować procesem treningu, ustalać dokładnie jego treść i warunki.

Nie można przy tym zapominać, że sport stał się ważnym czynnikiem oddziaływania ideologicznego i wychowawczego.

Dzięki swemu rozwojowi sport wyczynowy stał się równocześnie bazą doświadczeń dla innych, ważniejszych dziedzin życia społecznego. Wyniki badań sportowych zostały przeniesione do nauk o pracy. Trening sportowy wkroczył do planu przygotowań lotów kosmicznych. Zajęcia szkoleniowe w wojsku coraz częściej są organizowane według wzorów treningu sportowego. Nie są to wszystkie przykłady.

Nie wolno zapominać, że powyższe rozważania oparliśmy o stan aktualny.

A przecież do pełni społecznego życia wchodzi wyzwalające się kraje Azji i Afryki. W wielu przypadkach posiadają one doskonały materiał ludzki, który dla sportu posiada szczególną predystynację, jako wychowany w surowych warunkach naturalnego środowiska.

Szersze wkroczenie tych krajów na arenę sportową jest tylko kwestią czasu, jakie zaś to może przynieść rezultaty, niech świadczy kilka przykładów z Olimpiady 1960 r. w Rzymie. Nyadika z Keni zajął 6 miejsce w biegu na 5000 m z czasem 13,52,8, Maraton wygrał Abisyńczyk Bikila Abebe przed marokańczykiem Rhadi. W Tokio na pewno pojawi się jeszcze więcej finalistów z tych krajów.

Powyższe, nieliczne zresztą przykłady świadczą dobitnie, że wzrost wyników sportowych jest czymś naturalnym, że istnieją wszelkie warunki do dalszego rozwoju rekordów i ogólnego poziomu sportu wyczynowego.

Tak więc przed wszystkimi krajami staje problem dotrzymania kroku ogólnemu rozwojowi, wzmocnienia bazy szerokiego sportu, stworzenia warunków do wysokiego wyczynu nielicznych jednostek. Wyłania się problem szkolenia, jako kluczowego warunku przygotowania sportowego, podstawowego warunku postępu. Przed problemem tym stajemy również my.

Przede wszystkim musimy sobie wyjaśnić, co to jest szkolenie.

W ogólnych zarysach możemy powiedzieć, że szkolenie jest to cykl zajęć, treningowych, obozów szkoleniowych i zawodów, pozwalających zawodnikowi na zdobycie formy sportowej, uzyskanie dobrego wyniku i systematycznych postępów w uprawianej przez siebie konkurencji. Jeśli któryś z elementów/np. stałe postępy/ nie występuje, wówczas można mówić o nieprawidłowości szkolenia.

Niezbędnymi atrybutami szkolenia jest posiadanie o wysokich kwalifikacjach grupy trenerów, ośrodków naukowych i metodycznych, obiektów, sprzętu, wydawnictw, filmów, kontaktów zagranicznych itd.

Ostatnim ogniwem są instytucje, które powinny organizacyjnie zapewnić tok szkolenia i jego przebieg, nadawać odpowiednie kierunki, zgodnie z aktualnymi i perspektywicznymi potrzebami, planować i analizować przebieg szkolenia.

W obecnej sytuacji ekonomicznej nie możemy sobie pozwolić na rozrzutność i niewłaściwą lub nieprzemyślaną gospodarkę środkami, które z państwowych bądź społecznych dotacji przeznaczone są na potrzeby szkoleniowe w sporcie.

Stąd też pędzi możliwość intensyfikacji szkolenia przez dalszą rozbudowę jego materialnej bazy, rozwój akcji obozowej i sprowadzenia dużych ilości zagranicznego sprzętu. Należy zresztą obiektywnie przyznać, że poza sporadycznymi przypadkami, sytuacja w tym zakresie nie przedstawia się u nas źle.

Pozostaje więc konkretne zadanie rozwoju szkolenia przez ustalenia organizacyjne, centralne usprawnienie jego procesu, logiczne jego ustawienie koordynację rozproszonych poczynań. W tym zakresie mamy naprawdę duże do zrobienia.

Szkoleniem zajmują się u nas kluby i sekcje, federacje, związki sportowe i PKOl, czasem nawet organizacje społeczne, jak np. LOK. Istnieją ośrodki klubowe, zrzeszeń, federacji, pionów, związków okręgowych i związków na szczeblu centralnym. Są wreszcie ośrodki KKF i oczywiście Ośrodki Przygotowań Olimpijskich.

Podobny galimatias istnieje wśród trenerów. Istnieją szkoleniowcy w sekcjach klubowych, koordynatorzy w powiatach, województwach, zrzeszeniach, związkach, na szczeblu okręgu i na szczeblu kraju. Szczyt piramidy tworzą trenerzy PKOl.

Należy również wziąć pod uwagę, że w ramach jednej tylko dyscypliny sportu, w ramach jednej nawet konkurencji są ludzie odpowiedzialni za poszczególne grupy żeńskie i męskie oraz za kategorie wieku.

Nie zapominajmy również o działaczach różnych szczebli, którzy są żywotnie zainteresowani w wynikach szkolenia /awanse, spadki/.

W tej sytuacji niejednokrotnie zachodzą rozbieżności interesów między klubem a Związkiem, Związkiem a Federacją, zawodnikiem a trenerem, między trenerami wreszcie. Za przykład niech posłużą obecne targi między PZLA a PKOl. /sprawa przygotowań do Tokio/ lub niedawne "święte wojny" między trenerami w Polskim Związku Kajakowym. Fakty są oczywiste.

Sytuacja taka często prowadzi do braku odpowiedzialności i do finału, jaki się rozegrał w Insbrucku. Plany opracowane przez Związki, akceptowane przez PKOl i realizowane pod jego kontrolą, nie przyniosły naszym zawodnikom sukcesów.

W obecnej sytuacji już dziś należy pomyśleć o właściwym podziale ról i obowiązków w organizacyjnym schemacie szkolenia. Jest w nim miejsce dla wszystkich, ale we właściwych ramach, na właściwych szczeblach i z odpowiednią racją odpowiedzialności.

1. Podstawą szkolenia jest sekcja klubu sportowego i klubowy trener specjalista.

Zawodnik rozpoczyna swą karierę w klubie i tu otrzymuje podstawowe wykształcenie sportowe.

2. Po zdobyciu pewnego poziomu sportowego zawodnik może być szkolony w ośrodku specjalistycznym odpowiedniego Związku Sportowego na tzw. konsultacjach oraz brać udział w obozach szkoleniowych Okręgu. Zajęcia w ośrodku prowadzi trener specjalista w ścisłym porozumieniu z trenerem klubowym.

3. Zawodnicy, którzy swymi wynikami kwalifikują się do czołówki krajowej, biorą udział w tzw. szkoleniu centralnym, polegającym na konsultacjach i obozach z trenerami-specjalistami Związku, którzy ściśle współpracują z trenerami klubowymi.

Wskazane jest, by na niektóre konsultacje i obozy powoływani byli również trenerzy klubowi zawodników.

4. Nad przebiegiem szkolenia na szczeblu Związku czuwa PKOl, nadzorując i kontrolując plany, dysponując pomocą fachowców i ośrodków konsultacyjnych, zapewniając dopływ sprzętu najwyższej klasy, koordynując poczynania poszczególnych związków w przygotowaniu ekipy olimpijskiej.

Szczególnym zadaniem PKOl jest czuwanie nad stałym zwiększaniem kwalifikacji trenerów i przenoszenie na teren związków najnowszych metod szkoleniowych.

Odpowiednio do polityki szkoleniowej należy dostosować politykę startów.

5. Centralną zasadą musi być docenienie rangi zawodów wszystkich szczebli, prawidłowy rozwój kariery sportowej prowadzi od mistrzostwa klubu i powiatu aż do mistrzostwa olimpijskiego.

Od ogromnej rzeszy zawodników, startujących w lokalnych zawodach do olimpijskiego podium droga jest daleka. W ciągu niej odpada wielu zawodników, dochodząc do mistrzostw województwa czy kraju. Powstaje naturalna sieć eliminacji.

6. O polityce startów poszczególnych zawodników decyduje sam zawodnik wraz z trenerem klubowym.

Wydaje się, że błędem jest "zdalne" ustawianie startów zawodników przez trenerów koordynatorów. Wypacza to często sens walki sportowej /unikanie kontaktów Foik - Zieliński na wiosnę 1962 i 1963/, prowadzi do kanktatorstwa, czasem zaś wbrew założeniom może zahamować rozwój zawodnika /kolarz Grabowski, lekkoatleci Jochman i Mathias/. Wielokrotnie prowadzi to do konfliktów: Związek-trener klubowy /np. Sałyga-PZKOL/, gdy trener wykazuje samodzielność.

7. Należy przyjąć bezwzględną zasadę, że o wyniku decyduje bezpośrednia walka a nie pozostrygnięcia przy Zielonym stoliku".

Absurdem jest np. zaliczanie wyników zawodników w lidze l.a., co poważnie wypacza sens tej pięknej imprezy. Tak np. było w r.1963, gdy faktyczny zwycięzca - "Legia" przegrała po uznaniu przez PŁLA wyników JASKOLSKIEGO, startującego kilka dni później w ... Tokio.

8. Integralną częścią szkolenia są obozy.

Budzą one jednocześnie największą kontrowersję. Wydaje się, że odejście od zbyt wielkiej ich liczby jest rzeczą pożądaną, tak ze względów wychowawczych, jak i ekonomicznych /w skali klubu i w skali państwa-strata dni roboczych/. W praktyce doskonale zdała egzamin forma tzw. konsultacji, nie odrywających często zawodnika od jego naturalnego codziennego środowiska.

Należy pilnie przestrzegać zasady, że prawo organizowania obozów przysługuje tylko najlepszym sekcjom. W praktyce /piłka nożna, boks/ zasada ta nie jest przestrzegana.

Obozy związków muszą być organizowane z pełną odpowiedzialnością.

Obóz nigdy nie zastąpi szkolenia w klubach, podczas gdy niektóre związki ciągle jeszcze bazują na zajęciach obozowych /zapasy, boks/.

Dobrym przykładem są tu lekkoatleci i szermierze.

Wielką rolę odgrywają obozy dla młodzieży w czasie ferii świątecznych. Ich korzyści są dwojakie-zdrowotne i szkoleniowe, dlatego też nie należy z nich rezygnować.

Oprócz obozów związków sportowych wielką rolę odgrywają obozy takich pionów, jak CRZZ, SZS, LZS, które często spełniają zadania podstawowego szkolenia dla młodych i zdolnych zawodników.

Organizacja obozów, w których biorą udział zawodnicy starsi, nie rokujący postępów i nie przygotowujący się do jakiejś ważnej imprezy, jest na pewno błędem, a takich obozów jest bardzo wiele.

9. Istotną sprawą jest odpowiednie zorganizowanie wszelkich dodatkowych atrybutów szkolenia.

A więc np. sprawa "rekonesansów" trenerów i "obserwatorów". Coraz częściej wyjeżdżają nasi przedstawiciele na różne "wywiady"-jednak korzyści z tych wojaży są iluzoryczne.

Nie przyniosły rezultatu rekonesanse przed mistrzostwami wioślarskimi, przed Igrzyskami w Innsbrucku, przed wieloma meczami naszej reprezentacji piłkarskiej.

Z reguły nasi obserwatorzy nie przekazują szerszemu gronu swych spostrzeżeń. Nie ma więc możliwości właściwej oceny jakości wyników rekonesansu. A po zawodach nie jest to już istotne. Pozostaje również pytanie, czy nawet najbardziej sumienny "rekonesans" ale nie poparty naukową analizą może przynieść właściwe rezultaty.

Nie brak również wielu nieprzemysłanych, w rezultacie często szkodliwych startów międzynarodowych. Często słyszymy, iż przyczyną porażki był zbyt późny przyjazd na miejsce zawodów, uciążliwe podróże itp. A są to przyczyny łatwe do wyrugowania względnie do naukowego wyjaśnienia /czy zwycięzcy rzeczywiście mieli łatwiejszą podróż/.

Błędna polityka szkoleniowa może również prowadzić do następstw poważnych. Wielką klęskę sportową i propagandową przyniósł nam start biegaczy w niedawnym "Cross Maftini". Turystyczne wycieczki kolarzy do Francji czy Tunezji nie należą do przeszłości.

X X X

Jak widzimy, nie brak problemów do uregulowania w przyjętym u nas systemie szkolenia.

W uporządkowaniu szkolenia wielką rolę mogą odegrać pionierzy i federacje sportowe.

Pozostające w ich gestii środki finansowe powinny one kierować na poszczególne dyscypliny sportowe, które w danej federacji mają właściwe warunki rozwoju /np. "Sparta"-kajakarstwo, kolarstwo, lekkoatletyka, piłka ręczna, hokej na trawie/.

W związku z ostatnią reorganizacją sportu związkowego, federacje powinny skupić się przede wszystkim na właściwym planowaniu szkolenia i polityce rozwoju poszczególnych dyscyplin sportowych w danych środowiskach zawodowych, odchodząc od lokalnej działalności organizacyjnej, którą w znacznej mierze przejęły WKZZ-y.

W związku z powyższym Federacje powinny:

- posiadać dokładne rozeznanie poziomu sportowej sekcji i zawodników;
- analizę środowiska ludzkiego, w którym działają, znajomość potrzeb tego środowiska, są tu nieodzowne badania naukowe, które obejmują statystyczną reprezentację danego środowiska socjologicznego;
- na podstawie dwu powyższych analiz, opracować plan rozwoju poszczególnych dyscyplin sportowych z pełną gwarancją jego realizacji w postaci środków finansowych, szkoleniowych, odpowiednią ilością sprzętu i imprez.

W realizacji swego planu Federacja powinna ściśle współpracować z odpowiednimi związkami sportowymi, Wojewódzkimi Komisjami Związków Zawodowych oraz Komitetami Kultury Fizycznej.

Społeczne Komisje do spraw poszczególnych /niektórych/ dyscyplin sportowych mogą w poważnej mierze stać się pomocnym organem do właściwego ustawie-

nia szkolenia w obrębie Federacji, stawiać wnioski, które niewątpliwie pomogą trenerom klubowym i zainteresowanym ogniom związków sportowych.

Muszą one jednak pracować nad fachowym kierownictwem.

X X X

Zgodnie z wytycznymi VIII Plenum CRZZ czas odejść od chałupniczych metod szkolenia i planowania rozwoju sportu.

Dziś wymaga się już rzetelnych, naukowych przesłanek do rozwoju kultury fizycznej. Działalność, na którą idą państwowe i społeczne pieniądze, musi posiadać właściwe oraz całkowicie kompetentne kierownictwo i nadzór.

I tu koło się zamyka. Przedstawione wyżej propozycje dotyczące szkolenia na pewno nie wyczerpują tematu. Są jednak chyba jakimś schematem, który może posłużyć do dalszych rozważań w obrębie poszczególnych dyscyplin sportu na terenie federacji, klubów czy sekcji sportowych.

PROPOZYCJE ORGANIZACJI OŚRODKÓW

SPORTÓW SIŁOWO ZREZYNOSCIOWYCH

W obecnym modelu naszego życia sportowego istnieje pewien niezrozumiały, aczkolwiek wyraźny podział na sport wyczynowy i sport tzw. masowy. Często się zapomina, że nie ma między nimi rozbieżności, że zarówno wyczyn, jak i rekreacja są nieodłącznie związane w jedną integralną całość. Fakt, ten, jasny dla większości ludzi związanych bezpośrednio z życiem sportowym, nie znajduje pełnego zrozumienia w pewnej grupie działaczy oraz części naszego społeczeństwa.

Wydaje się, że czas pomyśleć o pewnych posunięciach, które pozwoliłyby znaleźć wspólną płaszczyznę pracy dla wyczynu i "sportowania", mieszcząc w sobie cechy obu tych działań jednocześnie.

Dotychczasowe formy pracy większości, nawet najmniejszych sekcji zakładały ich zupełną odrębność. Każda z nich posiada odrębny sprzęt, instruktora itp. Nie pomyślano, że niektóre dyscypliny sportowe posiadają wiele cech wspólnych, predystynujących je do uprawiania w identycznych nieomal ramach.

Nasza dzisiejsza propozycja zmierza do pewnej komasacji dyscyplin zbliżonych i stworzenia tzw. ośrodków, w których byłyby one uprawiane. Przez dyscypliny zbliżone będziemy uważali takie dyscypliny, które:

- posiadają zbliżone elementy ruchowe,

- rozwijają identyczne cechy motoryczne i funkcje psychiczne,
- są uprawiane w podobnych warunkach,
- wymagają podobnych środków treningowych.

Niekiedy dokonujemy owej selekcji zupełnie bezwiednie, nie zdając sobie z tego sprawy, że w jednym słowie grupujemy owe "dyscypliny" podobne. Tak więc mówimy sporty "światlicowe", "sporty wodne", "sportowe gry zespołowe", "sporty zimowe". W samej etymologii odrzucamy wszelkie różnice - na pierwszy plan wysuwając istotne podobieństwa.

Rozważając kierunek dalszego rozwoju działalności FS "Sparta", należy bezwzględnie zastanowić się nad problemem uprawiania takich właśnie zbliżonych dyscyplin w pewnych ośrodkach. Nie zapominajmy, że środowisko w którym Federacja działa, ma określony przekrój socjologiczny /handel, przemysł spożywczy, często szkoły przyzakładowe, małe miasteczka/ oraz określone zapotrzebowanie.

Dzisiaj proponujemy zastanowić się nad grupą siłowo-zręcznościową, która mieści w sobie następujące dyscypliny lub działania ruchowe:

- gimnastykę podstawową i akrobatyczną,
- ćwiczenia ogólnosprawnościowe,
- podnoszenie ciężarów,
- zapasy wolne i klasyczne,
- podstawowe wykształcenie bokserkie.

W/w dyscypliny uprawia się na sali i małym boisku, przy wykorzystaniu tych samych przyrządów /mata, pomost, drabinki, sztangi, odważniki itp/. Podobne są też kwalifikacje instruktorów prowadzących zajęcia.

Zastanówmy się teraz nad "modelem" poszczególnych dyscyplin i zakres ich uprawiania w ośrodkach.

Gimnastyka podstawowa spełniałaby rolę "furtki", przez którą przechodziliby kandydaci na członków poszczególnych sekcji ośrodka. Mogłaby ona również stanowić uzupełnienie dla uczniów zakładowych, bądź przyzakładowych szkół zawodowych, gdyż - jak wiemy, szkoły te bardzo często nie prowadzą zajęć wychowania fizycznego.

Gimnastyka akrobatyczna - ta bardzo ostatnio modna i rozwijająca się dyscyplina ma wszelkie warunki do przyjęcia się w środowisku "Sparty". Do sekcji akrobatyki powinni trafić kandydaci po przejściu kursu gimnastyki podstawowej oraz dzieci ze szkół znajdujących się w danym środowisku. Oprócz podstawowego szkolenia sekcje akrobatyki powinny prowadzić pracę wyczynową, oraz systematyczne pokazy i przeglądy osiągnięć.

Ćwiczenia ogólnosprawnościowe - pod tym pojęciem rozumiemy zmodyfikowane zajęcia określane absurdalnym pojęciem "kulturystyki". W sekcji tej ćwiczy-

liby ci wszyscy, którzy nie mają zamiaru poświęcić się wyczynowemu uprawianiu sportu, natomiast ruch traktują jako środek zdobycia i podtrzymania sprawności.

W pracy tej sekcji musi się znaleźć wielka różnorodność zajęć. Obok ćwiczeń siłowych powinny tu występować elementy lekkiej atletyki, gimnastyki, atletyki terenowej, w miarę możliwości - pływania.

Przegląd dorobku sekcji i ocena wyników pracy poszczególnych ćwiczących nie może odbywać się w drodze "konkursów piękności" - jak to ma miejsce w "kulturyście". Musi tu być wszechstronne uprawianie sportu - a więc wszechstronne konkursy sprawności, wieloboje w podnoszeniu ciężarów, lekkiej atletyce, pływaniu, gimnastyce itp.

Wydaje się, że zawodniczą formą pracy tej sekcji powinny być kursy - okresowe lub ciągłe, za które uczestnicy wnosiliby odpowiednie skalkulowane opłaty.

Podnoszenie ciężarów - sekcja prowadziłaby działalność wyczynową. Rekrutacja do niej odbywałaby się drogą przechodzenia uczestników /już wyszkolonych/ z sekcji gimnastyki i ćwiczeń ogólnosprawnościowych. Pozwalałoby to na mniejszy odsiew w czasie szkolenia, chroniąc jednocześnie młode organizmy przed zbyt prędkim podjęciem specjalistycznego, trudnego treningu. Odpowiednie przygotowanie zawodników ułatwiłoby pracę szkoleniową, pozwalając na wydatne jej skrócenie i usprawnienie.

Zapasy - sekcja prowadziłaby działalność wyczynową na zasadach zbliżonych do zasad sekcji podnoszenia ciężarów, prowadząc szkolenie w jednym lub dwu stylach.

Podstawowe wyszkolenie bokserskie - sekcja nie prowadziłaby szkolenia wyczynowego, realizując jedynie program kursów bokserskich o określonym programie i określonym czasie trwania.

Być może, w trakcie pracy wynikłaby potrzeba stworzenia również grupy "walczącej", startującej w normalnych zawodach. Wówczas obok działalności "kursowej" działałaby w Ośrodku również wyczynowa sekcja bokserska.

Kursy prowadzone przez tę sekcję byłyby również w pewnym stopniu opłacane przez uczestników.

Przytoczony wyżej schemat stanowi powiązanie działalności masowej, rekreacyjnej z działalnością typową wyczynową. Zakładając również współpracę poszczególnych sekcji i wstępne przeszkolenie zawodników w sekcji gimnastyki podstawowej i ogólnosprawnościowej - projekt niniejszy pozwala na zmniejszenie odsiewu

i podniesienie sprawności szkolenia, co w dzisiejszych warunkach jest czynni-
kiem niezwykle ważnym.

Prawidłowa praca ośrodka w znacznej mierze zależeć będzie od jego wyposa-
żenia. Sale gimnastyczne, zestaw mat i materaców, przyrządy do ćwiczeń siłowych,
manekiny, rękawice bokserskie - to warunki podstawowe. Od obiektów i ich wypo-
sażenia zależeć będzie zakres pracy poszczególnych sekcji i formy ich działania.
Nie zapominajmy, że znaczną część przyrządów i sprzęt można wykonać własnymi
siłami. Istnieją np. wypróbowane wzory mat i manekinów zapasniczych /piśmiennic-
two radzieckie/, czy prostych przyrządów do ćwiczeń siłowych. A przecież nie
należy zapominać o wartości wychowawczej tego rodzaju pracy.

Nad prawidłową pracą ośrodka powinno czuwać jego kierownictwo - etatowe i
społeczne oraz kadra szkoleń. Wydaje się również celowe powołanie samorządu
Ośrodka spośród jego stałych ćwiczących.

Zastanówmy się teraz nad ustawieniem szkoleniowców w Ośrodku.

Przy wykazanym wyżej schemacie oraz założeniu, że w sekcji gimnastyki pod-
stawowej i akrobatycznej będą ćwiczyły także kobiety, proponujemy następujące
rozstawienie instruktorów.

- | | |
|--|-----------------------|
| - gimnastyka | 1,5 etatu lub 2 etaty |
| - ćwiczenia ogólnosprawnościowe i podnoszenie ciężarów | - 1 etat |
| - zapasy | 0,5 lub 1 etat |
| - boks | 0,5 lub 1 etat. |

Jeden z instruktorów pełniłby jednocześnie funkcję koordynatora /kierowni-
ka szkolenia/.

Wszystkie sekcje oraz ośrodek jako całość powinny mieć społeczne zarządy.
W przypadku gdy w poszczególnych sekcjach lub Ośrodku jako całości ćwiczy od -
powiednia grupa dzieci i młodzieży - należy powołać również komitet rodziciel-
ski.

Szczególną uwagę należy przywiązywać w ośrodku do pracy społeczno-wychowaw-
czej. Specyfika - połączenie pracy klubu sportowego wraz z formami masowymi, re-
kreacyjnymi, powinna również znajdować swój wyraz zewnętrzny. Stąd potrzeba ma -
sowych pokazów dorobku, uroczyste rozpoczęcie i kończenie sezonu, publiczne
popisy lub sprawdziany. Ośrodek powinien być mocno związany z codziennym życiem
środowiska, w którym działa. Stąd konieczność brania czynnego udziału w uroczys-
tościach zakładowych, szkolnych, miejskich lub powiatowych.

Przedstawiony wyżej projekt ośrodka sportów siłowo-zręcznościowych musi
być rozpatrywany w związku z konkretnym środowiskiem, w jakim ma on działać.
Jest to zakład pracy grupy zakładów pracy, związana z nimi szkoła zawodowa.

Ośrodek musi znaleźć opiekę kierownictwa, rady zakładowej, dyrekcji szkoły, organizacji młodzieżowych. Rekrutując członków swych sekcji spośród pracowników i uczniów, włączając się w rytm życia swych opiekunów, ośrodek staje się integralną częścią danego środowiska.

Świadcząc na rzecz środowiska, ośrodek znajduje się pod jego opieką. Tak więc zakład lub zakłady pracy pomagają ośrodkowi finansowo. Pozostała część budżetu pokrywana jest z dotacji Zarządu Okręgowego Związku, WKZZ lub środków dodatkowych Federacji.

Poważną część budżetu ośrodka powinny stanowić dochody własne, składające się ze składek członkowskich, opłat za wstęp na występy, zawody oraz przede wszystkim opłat za prowadzone kursy.

Przedstawiony wyżej projekt organizacji i działalności ośrodka traktujemy jako kanwę do dyskusji i przyjęcia ostatecznego profilu pracy.

Sama idea wydaje się słuszna. W małych ośrodkach miejskich, a także w naszych zakładach w większych miastach jest duże uzasadnione zapotrzebowanie na uprawiania sportów siłowo-zręcznościowych. Komasaacja sekcji, powiązanie pracy - to wszystko przyniesie w rezultacie znaczne usprawnienia organizacyjne, które wyżej przytoczyliśmy, oraz wyraźne efekty ekonomiczne. A przecież lepsza, wydajniejsza praca przy zmniejszonych kosztach jest naszym obowiązkiem nie tylko w gospodarce, ale i w sporcie.

Dlatego też uważamy, że przytoczony projekt - po koniecznych uzupełnieniach i poprawkach powinien posłużyć do stworzenia wyżej omówionych środków.

Nie od razu muszą one posiadać pełny profil. Jednak już od początku powinny mieć dokładny, perspektywiczny plan działalności, który musi być konsekwentnie realizowany.

Po początkowym okresie działalności ośrodków /np. do końca roku 1965/, w którym działałby jeden ośrodek w każdym województwie, należałoby ich pracę poddać dokładnej analizie i według ostatecznie opracowanego wzoru stworzyć odpowiednią, zgodną z faktycznymi zapotrzebowaniami ich sieć w środowisku "spartańskim" w naszym kraju.

Jednym z podstawowych zadań rzeczywistego rozwoju sportu masowego jest o-
garnięcie jego zasięgiem szerokich rzesz pracujących kobiet. Nie jest to spr-
wa błaha. Już pobieżna analiza statystyczna składu członków związków zawodowych
patronujących Federacji "SPARTA" daje zastanawiające liczby: ^{x/}

Związek Zawodowy	Członkowie ogółem	W tym kobiet	%
Pracowników Handlu i Spółdzielczości	720,8	381,3	52
Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego	270,6	89,6	33
R a z e m:	991,4	470,9	47

Widzimy, że w Związku Handlowców ponad połowę zatrudnionych stanowią ko-
biety, a w Związku Spożywców co trzeci pracownik to kobieta.

Jeszcze ciekawsze są liczby globalne. Federacja "SPARTA" działa wśród blis-
ko milionowej rzeszy pracowników, z czego prawie połowę stanowią kobiety. A
przecież dane powyższe nie obejmują uczniów średnich i zasadniczych szkół zawo-
dowych, szkół przyzakładowych i ogromnej rzeszy członków rodzin.

Obok tak poważnych liczb nie sposób przejść obojętnie. Należy zdać sobie
sprawę z nadzwyczaj trudnych warunków, w jakich w przeważającej mierze pracu-
ją zawodowo kobiety zrzeszone w związkach opiekuńczych "SPARTY". Stojąca wielo-
godzinna postawa, nerwowe kontakty z klientami, jednostajność ruchów, często
wpływ szkodliwego lub uciążliwego mikroklimatu hal przetwórczych czy produkcyj-
nych.

Nie wolno również zapominać, że dzień pracy kobiety nie kończy się po oś-
miu godzinach zajęć. Roboty domowe, opieka nad dziećmi - wszystko to pochłania
godziny przeznaczone na odpoczynek i rekreację. U młodziędzy często dochodzi
problem nauki, dojazdów do szkoły itp.

^{x/} dane na koniec roku 1962.

Tak więc przy całej nieodzowności pracy - wychowanie fizyczne dla kobiet, jego organizacja i problematyka są o wiele bardziej skomplikowane niż u mężczyzn. Wymaga rozwiązań środowiskowych, dostosowanych do rytmu życia zakładu pracy, osiedla, danego środowiska.

Dlatego więc projekt ośrodków ćwiczeń sportowych dla kobiet, w których /obok sekcji wyczynowych klubów sportowych/ kandydatki mogą znaleźć warunki do rekreacji fizycznej - wydaje się szczególnie interesujący i zasługujący na bardziej wnikliwe rozpatrzenie.

Ogólne zasady organizacji ośrodka dla kobiet i dzieci nie wymagają szczegółowych wyjaśnień. Ramy te zostały nakreślone przy omawianiu projektu ośrodków sportów siłowo-zręcznościowych^{X/} dla mężczyzn.

Tak więc ośrodek obejmowałby następujące "dyscypliny zbliżone" i działania ruchowe nie mieszczące się w pojęciu "dyscypliny sportowej":

- gimnastyka podstawowa, akrobatyczna, zdrowotna,
- ćwiczenia ogólnosprawnościowe,
- ćwiczenia rytmiki i plastyki ruchowej,
- gry i zabawy,
- ćwiczenia usprawniające do zawodu.

Dzięki uprawianiu w/w dyscyplin osiągalibyśmy następujące cele:

- usprawnienie fizyczne i rekreację ruchową kobiet i dzieci,
- wstępne przygotowanie i selekcję do sekcji wyczynowych klubu sportowego przez stałe organizowanie okresowych kursów /6-12 tygodni w poszczególnych dyscyplinach sportu/,

- lepsze przygotowanie do pracy zawodowej.

Ośrodek powinien realizować swe zadania przez pracę stałych sekcji ćwiczebnych oraz okresowych kursów.

Pora zająć się obecnie krótką charakterystyką pracy poszczególnych sekcji i zespołów ćwiczebnych ośrodka.

Gimnastyka podstawowa - skupiać powinna kobiety pracujące, uczennice szkół zawodowych, dzieci, które nie mając określonych zainteresowań a chcą uczestniczyć w zajęciach ośrodka. Przez tę sekcję wiedłaby droga do innych zajęć, w których wstępne zaawansowanie ruchowe ułatwiłoby naukę danej dyscypliny. Sekcja może prowadzić okresowe kursy, np. racjonalnej gimnastyki domowej, gimnastyki dla małych dzieci itp.

Gimnastyka akrobatyczna - kandydatki do tej sekcji powinny rekrutować się z sekcji gimnastyki podstawowej, rytmiki i plastyki ruchowej. Sekcja powinna

^{X/} "Propozycje organizacji ośrodków sportów siłowo-zręcznościowych".

prowadzić normalną działalność wychowawczą.

Gimnastyka zdrowotna - obejmowałaby działania ruchowe na pograniczu ćwiczeń korekcyjnych i rehabilitacyjnych. Grupowałaby zarówno dorosłych, jak i dzieci. Dwa wiodące kierunki tej sekcji - to ćwiczenia przeciwdziałające płaskostopom oraz skrzywieniom kręgosłupa i wadom postawy. Konieczna tu jest współpraca lekarza ortopedy. Wydaje się celowe, by sekcja prowadziła zajęcia w formie kursów za odpłatną opłatą.

Ćwiczenia ogólnosprawnościowe - kobiet stają się coraz bardziej popularne. Duża swoboda współczesnego stroju, dostępność zgrabnej, młodej sylwetki. Wszelkie wybory królowych piękności, obnażone kształty okładkowych dziewcząt i aktorek filmowych, działają na wyobraźnię. Trzy podstawowe wymiary /biodra, talia, biust/ interesują już nie tylko krawcowe. Stąd duży pęd współczesnej młodzieży żeńskiej do łatwych, przystępnych form wychowania fizycznego. Jest to jednak pęd niezauważalny, brak bowiem odpowiednich sekcji i warunków powoduje, że adeptki pięknej figury ćwiczą w domowych zaciszach - często bez właściwych wzorów.

Sekcja taka więc - po odpowiednim rozreklamowaniu - cieszyłaby się na pewno dużym powodzeniem. W sekcji powinna być uprawiana lekka atletyka, gimnastyka podstawowa i przyrzadowa, elementy akrobatyki i rytmiki, gry i zabawy, siatkówka. Nie należy zapominać o dodatku ćwiczeń siłowych /bez obciążenia i z lekkim obciążeniem/. Szczególnie trzeba pamiętać o rozwoju mięśni brzucha. W miarę możliwości - wpłatać elementy pływania.

Sekcja powinna prowadzić zajęcia stałe oraz kursy okresowe. Usługi sekcji powinny być częściowo odpłatne.

Przy odpowiedniej pracy sekcji można wykorzystać zapas ćwiczących i skierować ich zainteresowania nie tylko na hedonistyczne walory sportu w tworzeniu "dobrej sylwetki", lecz na jego wartości zdrowotne i rekreacyjne.

Ćwiczenia rytmiki i plastyki ruchowej - powinno się prowadzić dla dzieci w starszym wieku przedszkolnym i szkolnym. Za swą działalność sekcja pobiera opłaty.

Gry i zabawy ruchowe - działalność tej "sekcji" powinna zaspokajać potrzeby dzieci. Mogłaby ona prowadzić zajęcia w tym czasie, gdy matka ćwiczy w sekcji gimnastyki, ogólnosprawnościowej itp.

Cwiczenia usprawniające do zawodu - działalność tego zespołu byłaby specyficzna. Z jednej strony przeciwdziałanie jednostronnemu wpływowi pracy zawodowej - z drugiej zaś - przygotowanie do możliwie najwydajniejszej, najefektywniejszej pracy. Niejako zawodowe, manualne przygotowanie do pracy. Działalność tej sekcji znajduje uzasadnienie tylko w dużym zakładzie pracy o specjalnej produkcji /rozlewnia piwa, fabryka cukierków, przemysł mięsny, duży ośrodek handlowy/.

Naszkicowana wyżej działalność sekcji ośrodka ma charakter ogólny. W konkretnych warunkach danego środowiska może kształtować się ona nieco odmiennie - nie wychodząc jednak z szerokich ram działalności sportowo-rekreacyjnej.

Organizacja ośrodka, jego powiązanie z zakładem lub zakładami pracy, formy oddziaływania zewnętrznego /zawody, pokazy, popisy/ nie różnią się od wzorów proponowanych dla siłowo-zręcznościowego ośrodka męskiego.

Oczywista jest również sprawa dostatecznego zaopatrzenia w sprzęt sportowy i przybory.

Pozostaje do rozważenia sprawa kadry szkolącej. Wydaje się, że celowe jest następujące ustawienie instruktorów:

- gimnastyka podstawowa i akrobatyczna - 1 etat,
- gimnastyka zdrowotna - 0,5 etatu - instruktor + 0,5 etatu - lekarz,
- ćwiczenia ogólnosprawnościowe - 1 etat,
- ćwiczenia rytmiki i plastyki ruchowej - 0,5 etatu - instruktor, + 0,5 etatu - akompaniament,
- gry i zabawy - 0,5 etatu,
- ćwiczenia zawodowe - 0,5 etatu.

Podobnie jak w ośrodku męskim, jeden z instruktorów pełni funkcje kierownika szkolenia.

Pozostaje do ustalenia finansowa strona działalności ośrodka. Wydaje się, że oprócz dotacji rad zakładowych, zarządów okręgów związków zawodowych i ewentualnie Federacji - poważną pozycję budżetu powinny stanowić dochody własne ośrodka, powstałe z opłat za składki członkowskie i - przede wszystkim - opłat za prowadzone kursy.

Jest rzeczą oczywistą, że ośrodki dla mężczyzn i kobiet mogą działać równolegle, korzystając z tych samych obiektów, sprzętu, przyrządów. Można wtedy również pomyśleć o lepszym wykorzystaniu kadry szkolącej oraz - przez zatrudnienie na pełnych etatach - mocniejsze związanie instruktorów z pracą i codziennym życiem ośrodka.

Przytoczony wyżej schemat należy traktować jako ogólne wytyczne działalności ośrodka. W zależności od składu i zapotrzebowania danego środowiska - praca ośrodka może ulegać pewnym odchyleniom od podanego wzorca, zachowując jednak ogólny profil i kierunek działalności - wiązanie wyczymu z rekreacją, troskę o efekty szkoleniowe i ekonomiczne, związek ze środowiskiem.

PRÓBA PRAKTYCZNEGO ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW SPOŁECZNO-
WYCHOWAWCZYCH W KLUBACH SPORTOWYCH FEDERACJI SPORTOWEJ

"S P A R T A"

Federacja Sportowa "Sparta" podejmując próbę praktycznego rozwiązywania form pracy społeczno-wychowawczej w klubach sportowych wychodziła z tego prostego założenia, że w naszym państwie, budującym socjalizm, każda organizacja społeczna - a więc i klubowa - powinna wpływać wychowawczo na ogół swych członków, aby mogła spełnić zasadniczy cel społeczny, dla którego została powołana.

Całe zagadnienie nigdy jednak nie było proste i przebicie się przez skorupę obojętności, dotarcie do świadomości działaczy nastęrczało duże trudności. Wielu działaczy klubowych wyrażało pogląd, że w klubach mamy taką młodzież, jaka teraz żyje i jest wychowywana przede wszystkim przez dom, szkołę i środowisko, w którym najczęściej przebywa. Zresztą w klubach, powiadane, mamy młodzież już wyselekcjonowaną, poddającą się dobrowolnie reżimowi dyscypliny. Sam fakt przynależności do klubu jest wystarczającym efektem wychowawczym. Niektórzy działacze w zdenerwowaniu potrafili powiedzieć, że nie posiadają kwalifikacji na wychowawców i nauczycieli i dość tracą czasu na rozwijanie sportu i na pokonywanie licznych trudności, związanych z brakami finansowymi i sprzętowymi, towarzyszącymi stale pracy działacza klubowego.

Jeszcze inni działacze, próbując obiektywnie spojrzeć na współczesny problem wychowywania młodzieży - stwierdzili, że obecne przemiany dokonujące się w kraju i świecie powodują wcześniejsze korzystanie z wielu udogodnień, dzięki czemu młodzież wcześniej "dorośleje", a więc te zabawy i te sprawy, które tacie lub mamie sprawiały niezapomnianą radość - dzisiejszej młodzieży nie imponują. Zresztą młodzież przebywa w klubach jakiś określony czas jedynie w celu przeprowadzenia treningu - resztę zaś czasu spędza poza klubem.

Jak z powyższego wynika, należało się głównie rozprawić z niesłuszną argumentacją, jaką wytaczano broniąc się przed podjęciem trudu systematycznej pracy wychowawczej.

Trzeba było długo wyjaśniać, że w klubie nie wystarczy opłacić trenera, salę, dać bezpłatnie dres, ponosić inne koszty związane ze szkoleniem i zawodami - a sprawy postawy ideowej, moralnej pozostawić komu innemu. Zawodnik niezwiązany z klubem ściślejszymi więzami będzie zawsze pozycją tymczasową. Nieprawdą jest, że wszystkie stare metody wychowawcze w dzisiejszym świecie są nie do przyjęcia i sprawdzono to także w praktyce. Są kluby sportowe, które potrafią wiązać młodzież z organizacją klubową właśnie przez świetlice, organizowanie licznych imprez zarówno o charakterze rozrywkowym, jak i kulturalno-oświatowym oraz turystycznym. Istota rzeczy leży w tym, aby się tymi sprawami ktoś zajął, aby był jakiś program tej pracy, no i aby dopilnowywał jego realizacji.

W Federacji "Sparta" już w uchwale I Zjazdu Organizacyjnego wskazano na potrzebę organizowania pracy społeczno-wychowawczej /rek 1958/. Lata 1958 i 1959 nie sprzyjały jednakże rozwiązywaniu tego problemu. Trzeba przypomnieć, że po zmianach organizacyjnych w sporcie związkowym należało skierować wysiłek Federacji przede wszystkim na zapewnienie materialnej i organizacyjnej działalności klubów sportowych. Stworzono tzw. wojewódzkie komisje Federacji, składające się z czołowych działaczy obydwu związków zawodowych, opiekujących się Federacją, oraz działaczy sportowych, wszczęto energiczną akcję w celu powiązania klubów sportowych z terenowymi zakładami pracy. Nie było to łatwe zadanie organizacyjne, jeżeli się zważy, że należało przełamywać tradycyjne formy działalności i niechęć wzajemnych powiązań tak ze strony działaczy klubowych, jak i kierownictw zakładów pracy i wielu - niestety - rad zakładowych.

A przecież nie można było przystąpić do rzetelnego rozwiązywania spraw społeczno-wychowawczych, skoro nie miało się jeszcze na zapleczu wielu sojuszników tej sprawy zarówno w instancjach związkowych, jak i w zakładach pracy. Musiała też okrzepnąć sprawność organizacyjna klubów sportowych. Zdawano sobie bowiem sprawę, że organizacja, jeżeli chce wpływać na właściwe kształtowanie się postawy społecznej i moralnej swych członków, powinna także spełniać szereg warunków i oddziaływać już swą własną, zdrową i precyzyjną strukturą organizacyjną. Musi ona więc przestrzegać zasad statutowych i regulaminowych, musi dopilnować, aby te zasady znali wszyscy zorganizowani członkowie.

Wreszcie 27.II.1960 roku problem pracy społeczno-wychowawczej wkroczył na szersze forum i stał się głównym tematem plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Federacji. W specjalnie opracowanym referacie dano próbę skonkrety-

zowania zadań i określenia form pracy społeczno-wychowawczej. W dyskusji sprecyzowano jeszcze ściślej te zadania, zastrzegając jednakże, że byłoby dużym niebezpieczeństwem dla powodzenia tej pracy, gdyby stosowano w niej jakieś gotowe metody. Sam charakter tej pracy wymaga dostosowania się do otoczenia i swobodnego wyboru odpowiednich form działania. Istotą sprawy powinno być, aby każdy klub żył tymi zagadnieniami, wyszukiwał i udoskonalał formy pracy.

Wyczerpujący materiał z tego posiedzenia został opublikowany w Biuletynie Informacyjnym Federacji i przesłany do wszystkich klubów Federacji.

Od tej pory sprawy społeczno-wychowawcze stają się coraz częściej tematami poruszonymi na posiedzeniach zarządów klubów i zebraniach ogólnych. Sprawy te stały się jednymi z podstawowych punktów w programach kontroli i lustracji instruktazowych zarówno na szczeblu Zarządu Głównego, jak i wojewódzkich komisji Federacji.

Na skutek tej działalności już w ciągu 1960 roku rejestrowano rozpoczęcie systematycznej pracy społeczno-wychowawczej w niektórych - na razie niewielkich - klubach sportowych. Nie spodziewano się zresztą na tym odcinku natychmiastowych sukcesów. Proces wychowawczy zawsze jest kwestią dłuższego czasu. W łonie Zarządu Głównego Federacji zastanawiano się dalej nad sposobami, jakie należy przedsięwziąć, aby sprawy wychowawcze uzyskały w klubach należyłą rangę.

Na specjalnie zwołanym, rozszerzonym Prezydium Zarządu Głównego Federacji wysłuchano analizy pracy społeczno-wychowawczej Olsztyńskiego Klubu Sportowego, który już w tym zakresie uzyskał pewne osiągnięcia. Analiza ta obejmowała lata 1957 - 1960, i trzeba przyznać, że działacze OKS zupełnie szczerze, bez ukrywania potknięć i licznych błędów ukazali cały interesujący nas problem w codziennej, powszedniej pracy klubu. Wytknięto również braki i niekonsekwencje postępowania Federacji. Ta nielogiczność wystąpiła w takim oto przykładzie: klub nie widząc żadnych innych środków, po wyczerpaniu wszelkich perswazji - musiał usunąć z sekcji kilku dobrych graczy /siatkówka/. Drużyna spadła z ligi, w następstwie klubowi obcięto dotacje. Pytano więc, czy warto działać skutecznie i ostro?

Pomysł powiązania dyskusji nad problemami wychowawczymi z konkretnymi wynikami pracy klubu - był pomysłem szczęśliwym, pomogło to w rzeczowym rozważaniu całości zagadnienia.

Dyskusja ta wykazała, że wychowywać i oddziaływać na młodzież można w każdych warunkach.

W wyniku wnikliwego i wszechstronnego rozpatrzenia problemu wychowawczego podjęto uchwałę. Miała ona posłużyć jako punkt wyjścia do wzmożonej działalności na odcinku pracy społeczno-wychowawczej.

W lapidarnym skrócie treść uchwały można by ująć w następujących punktach:

- podstawowym, niezbędnym warunkiem prowadzenia należytej i skutecznej akcji wychowawczej w klubach jest przestrzeganie przepisów statutu klubowego, własnych regulaminów i sportowym podporządkowanie się władzom nadrzędnym;
- klub, chcąc wypełnić swe społeczne zadania, musi zadbać o stały, codzienny kontakt Zarządu Klubu z sekcjami i zawodnikami;
- jednym z warunków dobrej pracy wychowawczej jest stosowanie zasady zespołowego kierownictwa tak w Zarządzie Klubu, jak i w zarządach sekcji;
- ważnym czynnikiem wychowawczym, niedostatecznie docenianym w klubach, jest egzekwowanie wykonywania obowiązków przez każdego członka klubu, przy naleźność klubowa daje bowiem zarówno prawa, jak i obowiązki;
- dobre wyniki w sporcie muszą iść w parze z dobrymi wynikami w szkole i pracy;
- słuszne wyróżnienie wysiłku i pracy członków klubu powinno stanowić jedną z metod oddziaływania klubu;
- organizowanie życia towarzyskiego w klubie to również duża okazja do wpływania wychowawczego.

Na drugim Zjeździe Federacji zapadła uchwała, aby we wszystkich zarządach klubów sportowych powołać wiceprzewodniczących do spraw organizacji i spraw społeczno-wychowawczych.

W Nr 5 Białetyrn Informacyjnego Federacji /z września 1961 r./ ogłoszone wyniki drobiazgowej analizy pracy społeczno-wychowawczej BBTS na tle sprawy Kasprzyka. Próbowano w tej analizie dociec, co mogło sprzyjać powstaniu "sprawy Kasprzyka" właśnie w tym klubie.

Na posiedzeniu Prezydium Zarządu Głównego Federacji w dniu 10.XI.1961 r. znowu dokonano analizy pracy klubów sportowych, na odcinku społeczno-wychowawczym i stwierdzono dalszą pilną potrzebę otoczenia wzmożoną opieką tej dziedziny pracy klubowej. Zobowiązano kluby do powołania społecznych komisji i nadsyłania do Federacji programów opracowanych przez komisje w zakresie pracy społeczno-wychowawczej.

Do kontroli przebiegu tych prac włączono wojewódzkie komisje Federacji. Zaostrzono wymagania organizacyjne wobec klubów, strzegąc ścisłego wykonywania przepisów statutowych. Akcję sprawozdawczo-wyborczą w klubach otoczono szczególną uwagą, dopilnowując terminów tych zebrań, tematyki i rozliczeń finansowych. Wprowadzono w życie uroczyste otwarcia i zamknięcia sezonu, podsumowania wyników w pełnym zakresie pracy klubów.

Wszystkie te posunięcia nie dały zadowalających rezultatów. Brak odpowiedniej ilości aktywności, który chciałby się zająć tymi istotnymi problemami - stanął na przeszłość. Użytkowano jednak to, że kluby wreszcie zrozumiały potrzebę - oczywiście nie w jakimś wąskim szkolarskim zakresie - wpływania na postawę moralną swych członków.

W celu zaangażowania klubów w systematycznej pracy społeczno-wychowawczej ogłoszono w 1962 roku konkurs o tytuł najlepszego klubu w tej dziedzinie. Konkurs miał być jednocześnie w pewnym sensie sprawdzianem, w jakim stopniu kluby wykorzystują i stosują dotychczasowe wskazówki Federacji i czy zostały one przekonane o konieczności i wartości tej pracy.

Warunki konkursu zostały tak właśnie ułożone, aby umożliwić wzięcie w nim udziału każdemu klubowi, zarówno małemu, jak i dużemu, mającemu zaplecze świetlicowe i nie mającemu zaplecza.

W listopadzie 1962 roku przy okazji plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Federacji - na przykładzie klubów województwa bydgoskiego omówiono wyniki pracy społeczno-wychowawczej.

W styczniu 1963 roku można było ogłosić już wyniki tego konkursu zorganizowanego w tej dziedzinie pracy po raz pierwszy, zarówno w Federacji "Sparta", jak i w ogóle w ruchu sportowym.

Otóż mimo szerokiej propagandy prowadzonej wokół konkursu, zaledwie 25 klubów, a więc nawet nie 1/4, nadesłało wypełnione ankiety.

Wynik konkursu dał natomiast bardzo bogaty materiał analityczny. Jeśli uznać posiadano materiały za wynik badań reprezentatywnych, stanowiłyby one mogły jakąś pierwszą autorytatywną opinię o pracy wszystkich klubów Federacji.

Oceniano jednak ostrożnie tylko pracę tych 25 klubów, które nadesłały wypełnione ankiety. Otóż stwierdzono, że większość z nich zmobilizowała swych członków do wielu czynów społecznych dla poprawienia estetyki otoczenia, pomieszczeń i urządzeń klubowych.

Sposób konserwacji sprzętu sportowego, duże poczucie odpowiedzialności za opiekę nad powierzonym mieniem oraz wyraźnie występujący właściwy stosunek zawodników do własności społecznej - były codziennym zjawiskiem w tych klubach. Także systematyczność zebrań zarządów klubów, zebrań sekcji były potwierdzeniem ustalenia się życia organizacyjnego klubów. Do przytoczonych objawów należało zaliczyć także silniejsze powiązanie się tych klubów z zakładami pracy w zakresie udzielania pomocy w rozwijaniu i umasawianiu kultury fizycznej. Opieka nad zawodnikami, zwłaszcza nad uczącą się młodzieżą, oraz szczególne rodzaje tej opieki /korepetycje, umożliwianie zakupu książek itp./ świadczyły o rozwinięciu

się dużego poczucia odpowiedzialności społecznej tych działaczy i trenerów, którzy poważnie potraktowali wzięcie na swoje barki odpowiedzialnych funkcji opieki nad młodzieżą.

Pierwsze trzy nagrody w konkursie otrzymały właśnie kluby przyzakładowe "Sparta"-Brodnica i "Czarni"-Kraków oraz klub środowiskowy "Olimpia"-Grudziądz. Jak z powyższego wynika, rezultat konkursu świadczył o jakimś sukcesie po wielu wysiłkach naszej organizacji rozbudzenia wśród działaczy klubowych odpowiedzialności za społeczno-wychowawcze rolę klubów.

W roku 1963 Federacja ogłosiła drugi konkurs na ten sam temat.

Jakie tym razem osiągnięto rezultaty?

Otóż na 121 klubów wypełniło ankiety 35 klubów. W stosunku do 1962 roku stanowiło to tylko niewielki wzrost ogólnej liczby klubów. Przy porównaniu z wynikami z roku 1962 stwierdzono jednak dalszą poprawę pracy klubów.

Ogółem poddano ~~pono~~ 33 odpowiedzi w każdej ankiecie, czyli łącznie - 1155 odpowiedzi. Będzie chyba słuszne choć po krótko scharakteryzować te zadania, które były przedmiotem konkursu.

Zadanie 1. Organizacyjne zapewnienie pracy społeczno-wychowawczej.

Okazało się, że nawet w klubach biorących udział w konkursie nie powołano zespołów społecznych do tych zadań - takich klubów było aż 6. Mimo to w stosunku do roku 1962 nastąpił na tym odcinku postęp, bo wówczas 1/3 klubów nie zapewniła organizacyjnie pracy społeczno-wychowawczej, w roku zaś 1963 było takich klubów już 15 %.

W roku 1963 załączone do ankiet programy pracy, na podstawie których starano się realizować zadania społeczno-wychowawcze. Wiele z tych programów uzyskało najwyższą ocenę.

Zadanie 2. Wkład społecznej pracy członków w klubie dla zapewnienia konserwacji obiektów sportowych oraz uporządkowania pomieszczeń klubowych.

W realizacji tego zadania uzyskano całkowity sukces. Można by przytoczyć wiele przykładów ofiarności i społecznego wysiłku członków klubów sportowych dla utrzymania w pełni przydatności obiektów sportowych i ich estetycznego wyglądu. Ta duża ofiarność rodzi dalsze następstwa, mianowicie przywiązanie do klubu zmusza do poszanowania własności społecznej z takim trudem pielęgnowanej. Wartości natury społeczno-wychowawczej - choć niewymierne, mają w tych przypadkach duże znaczenie.

Dla przykładu podamy choć parę fragmentów tej pracy z poszczególnych klubów

sportowych: wywalcowano boisko, naprawiono ogrodzenie, zwieziono stelaże na sprzęt sportowy, uprzątnięto po remoncie świetlicę oraz szatnie, przy czym pomieszczenia te pomalowane /"Czarni" - Kraków/; posadzone 500 drzew i 1700 krzewów, zrobiono 10 stolików ogrodowych, 80 taboretów, wybudowane pływający pomost, wyremontowane i pomalowane wszystkie kajaki klubu itp./"Sparta" - Brodnica/; dokonano całkowitego remontu siedmiotokowej bieżni LA, wyremontowano łaźnie, otynkowane budynki szatni /"Olimpia" - Grudziądz/; zniwelowano teren obok budynku klubowego, wykonano 110 m bieżących chodników przy pawilonie klubowym, urządzono kwietniki, wykonano moło kajakowe o długości 18 m /OKS - Olsztyn/. Wiele jeszcze pięknych i wartościowych społecznych czynów można by wyliczyć na tym miejscu.

Zadanie 3. Organizacyjna praca klubów.

Wszystkie kluby biorące udział w konkursie odbywały zebrania systematycznie. Spośród nich 9 klubów odbywało posiedzenia częściej niż 1 raz w miesiącu, a 8 klubów - częściej niż 2 razy w miesiącu. Reszta klubów także zebrania odbyła, przy czym zorganizowano również zebrania o charakterze informacyjnym.

Wszystkie sekcje sportowe miały swe zarządy lub kierownictwa społeczne. Organizacyjna praca klubów biorących udział w konkursie nie budziła zastrzeżeń, być może dlatego mogły wziąć one udział w konkursie.

Zadanie 4. Upowszechnienia życia kulturalnego wśród członków klubów.

Jeśli wyniki w tym zakresie w roku 1962 określono jako więcej niż smutne, to w konkursie 1963 roku nastąpiła duża odmiana i ruchliwość w ożywieniu życia towarzyskiego. Niewątpliwie wpłynęło to na ściślejsze związanie członków z klubem. Klub "Kujawiak" we Włocławku zorganizował 31 wieczorów towarzyskich, 17 spotkań - odczytów z naukowcami, literatami itp., 2 koncerty, trzy zgaduj-zgadule, na tematy zagadnień współczesnych i sportowych.

BBTS był organizatorem licznych spotkań z redaktorami i pisarzami, urządził wieczór poezji przy udziale aktorów teatru bielskiego z prelekcją na temat "savoir-vivru", oraz prelekcję na temat oddziaływania sztuki na jednostkę i społeczeństwo. Brak miejsca nie pozwala na przytoczenie innych jeszcze przykładów.

Z punktów bibliotecznych własnych lub punktów zakładów pracy korzystali członkowie w 18 klubach. Brak jakichkolwiek tego typu urządzeń, a nawet czytelni prasy podało 10 klubów.

Wszystkie kluby korzystały jeśli niezawieszanych świetlic, to z świetlic zakładów pracy, i w tym zakresie liczne kluby wykorzystywały swe zbliżenie do zakładów opiekuńczych.

Zadanie 5. Współpraca klubów sportowych w upowszechnianiu kultury fizycznej w zakładach pracy.

Zakres współpracy klubów z zakładami pracy jeszcze nie był wystarczający. Znalazły się nawet 3 kluby, które w ogóle takiej współpracy nie prowadziły. Rozwinął się mimo wszystko zakres współpracy na odcinku organizowania masowych imprez. Udział naszych klubów w organizacji spartakiad zakładowych, imprez ogólnomiejskich, biegów itp. był bardzo poważny.

Ogólnie oceniając wysiłek klubów sportowych w upowszechnieniu kultury fizycznej w zakładach pracy, należy stwierdzić, że z roku na rok wzrasta on w dość znacznym tempie. Rok 1963 nie zaznaczył się wprawdzie jakimś przełomem, jednakże dalszemu rozwijaniu tego zakresu pracy musi również towarzyszyć przychylność rad zakładowych i kierownictwa zakładów, a jak dotychczas nie wszędzie kluby spotykają się z takim przyjaznym stosunkiem

Zadanie 6. Opieka nad zawodnikami.

W tym przypadku należałoby podać chociaż kilka przykładów form tej opieki. Otóż "Czarni" - Kraków udzielili pomocy 30 zawodnikom, którzy w 1963 roku zdobyli dyplomy czeladnicze - przeprowadzone zebrania zarządu z rodzicami zawodników, dokonywano przerw w treningach, w przypadku gdy zajęcia w klubie kolidowały z zajęciami w szkole, przeprowadzono systematyczną kontrolę postępów w szkole, udzielano korepetycji.

Oceniając ogólnie ten odcinek pracy należy z uznaniem podkreślić, że kluby czyniły wiele starań, wyszukując najwłaściwsze formy, aby sprostać przyjętym przez siebie obowiązkom. Uniknięto przегięć nogących przez nadmiernie czułą "opiekę" zdemoralizować zawodnika, a jednocześnie dostrzegano te potrzeby, które klub był w stanie zaspokoić. Kary dla zawodników i ich liczba nie miały wpływu na ocenę tego zadania.

Zadanie 7. Współpraca ze szkołami zawodowymi

Ścisłe powiązanie klubów sportowych z branżowymi szkołami zawodowymi uważamy za podstawowy miernik pracy każdego klubu. Oczywiście, nie każdy klub ma taką możliwość. Z ankiet wynikało, że 11 klubów nie miało żadnego powiązania ze szkołami zawodowymi, choć w tych miejscowościach takie szkoły były. Problem

ten więc w dalszym ciągu musi być rozwiązywany, podobnie jak musi się rozwijać opieka zakładów pracy nad swymi branżowymi szkołami. Przyszli pracownicy tych zakładów powinni już w szkole wiązać się ze swą branżą i branżowym klubem sportowym. Jest w tym powiązaniu także głęboki sens wychowawczy i udział klubu w ściślejszym wiązaniu ucznia z przyszłym miejscem jego pracy.

Zadanie 8. Troska o sprzęt sportowy i ogólna prezentacja zawodników podczas zawodów i imprez

Wyniki ankiety były optymistyczne zarówno co do sposobu przechowywania sprzętu sportowego, jak i stosunku zawodników do użytkowanego sprzętu. Z tego tytułu kluby uzyskiwały wysokie noty. Wysoko punktowano te kluby, w których wykazano duży udział zawodników w przygotowywaniu dla siebie ubioru sportowego. W stosunku do wyników konkursu w 1962 roku nastąpiła duża poprawa, kluby coraz w większym stopniu wpływają na zwiększenie dbałości zawodników o ubiory sportowe.

Zadanie 9. Dbalność klubów o dochody własne

Najwyżej punktowano tylko te kluby, których członkowie opłacili składki członkowskie w 100 %. Były tylko takie kluby 3! Klubów w których opłaciło składki mniej niż 50 % członków było aż 13. Jak z tego wynika, sprawa ściągnięcia składek członkowskich jeszcze jest piętą achillesową w pracy organizacyjnej naszych klubów. Natomiast sprawa organizowania sobie dochodów poza dotacją z Federacji przedstawia się o wiele lepiej.

Wśród 35 klubów znalazły się tylko 3 kluby, które poza dotacją nie nie wypracowały samodzielnie, a także nie ściągnęły składek członkowskich. Z pomysłowością klubów w celu uzyskania własnych środków nie jest więc tak źle. Podstawowym źródłem tych dodatkowych dochodów były dotacje z zakładów pracy, w klubach piłkarskich - bilety za wstępy. Niektóre kluby sprzedawały zakładom pracy roczne karty wstępu na wszystkie swoje imprezy.

Zadanie 10. Działalność propagandowa

Ogólnie większość klubów dokonała dużego postępu w propagowaniu wyników działalności w swoim środowisku. Niektóre kluby potrafiły przedostać się także na anteny radiowe i telewizyjne oraz do prasy. Jeśli chodzi o stoiska propagandowe w zakładach pracy, są tu jeszcze duże braki. W klubach bardzo pieczołowicie prowadzone kroniki, wycinki z prasy, gazetki z pamiątkowymi zdjęciami itp.

Biorąc pod uwagę treść i poziom pracy społeczno-wychowawczej powołana komisja konkursowa, po przeanalizowaniu wszystkich ankiet i protokołów

ze sprawozdań w terenie, przedstawiła Prezydium Zarządu Głównego swoje wnioski, na podstawie których przyznano trzy równorzędne nagrody po 10 000 zł i trzy równorzędne nagrody po 5 tys. zł przy czym działaczom wyróżniającym się w tej pracy przyznano 27 nagród książkowych.

Na rok 1964 rozpisane nowy konkurs.

Różnić się on będzie od poprzednich zasadniczo, a to z tej przyczyny, że będzie on się odbywał w roku roczystych obchodów XX-lecia istnienia Polski Ludowej oraz z uwagi na potrzeby pewnej modyfikacji warunków konkursu. Konkurs będzie obejmował efekty pracy społeczno-wychowawczej uzyskane w okresie od stycznia do grudnia włącznie 1964 roku. Warunkiem udziału w konkursie będzie:

a/ wypełnienie, bardzo skróconej w stosunku do poprzednich lat ankiety konkursowej,

b/ złożenie sprawozdania z wykonania planu działalności klubu, uchwalonego na ostatnim walnym zgromadzeniu członków klubu,

c/ złożenie sprawozdania z wykonania zobowiązań podjętych dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej.

Na podstawie treści zobowiązań, ich obecnej realizacji, oraz oceny planów działalności klubów można sądzić, że konkurs w 1964 roku obejmie większą ilość klubów i efekty tej pracy na pewno będą większe.

X X X

Federacja nie zraziła się swymi niepowodzeniami, nie zraziła się także stosunkowo małym zainteresowaniem prasy i władz sportowych próbami praktycznego rozwiązywania kapitalnego problemu wpływania na młodzież w okresie, kiedy jest ona czynnie zaangażowana w klubie sportowym. Wierzymy w osiągnięcia jeśli nie w tym roku, to w latach przyszłych; pełnego sukcesu w zakresie tej pracy. Wierzymy dlatego, że ani na chwilę nie przestaniemy interesować się tym problemem i będziemy zdobywać tak jak dotychczas - licznych sojuszników tego działania, zarówno wśród działaczy sportowych, jak i związkowych.



